THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (12,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Oj...

No 1. Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 7-go Stycznia, 1904, (January 7.)

Osmy Sejm UNII ŚW. JÓZEFA

Dnia 12-go Stycznia 1904 r. w Pittsburgu, Pa.

WITAJCIE BRACIA!

Szanownych Delegatów i Gości przybyłych na Ósmy Sejm Unii św. Józefa, witamy uprzejmie i serdecznie.

Oby Bóg dobry błogosławił dobrym chęciom i pracom Waszym!

Niech Święty Józef, Patron naszej Unii wyjedna Wam to, aby Duch święty, — owo źródło mądrości i dobrej Rady, — kierował naradami Waszemi dla dobra Religii i Narodowości!

Pamiętni na dobro Ogółu, — niechże Delegaci z wiarą i ufnością wprzyszłość Unii rozbierają wnioski i uchwalają stosowne uchwały a wtedy pewni być mogą że prace ich nie pójdą na marne, lecz owszem, przyniosą korzyści samejże Unii, a przez Unię i Ogółowi Polaków, dla których dobra Unia świętego Józefa istnieje i istnieć będzie!

Zarząd.

Jego Excellencya, Najprzew. Ryszard Phelan, Biskup tutejszej Dyecezyi raczył w osobnym liście, przesłać dla Sejmu Unii swoje Błogosławieństwo i życzenia, aby Unia św. Józefa jaknajbardziej się rozwijała i rosła.

PROGRAM
Osmego Sejmu Unii św. Józefa

Rozpoczynającego się w dn. 12 Stycznia 1904 roku w Pittsburgu, Pa.

1. Szanowni Delegaci i Goście zbiorą się rano dn. 12 go Stycznia we Wtorek w hali parfii Niep. Serca N. M. P. w Pittsburgu a potem o godzinie 9ej przybrani w odznaki swe, — udadzą się w towarzystwie Wielebnego Duchowieństwa do Kościoła Niep. Serca N. M. P., gdzie na intencyę Sejmu odprawione zostanie uroczyste Nabożeństwo do Ducha św., by raczył udzielić łask swych zebranym na narady Delegatom.
2. Po nabożeństwie Delegaci i Goście wracają na halę Sejmową.
3. Otwarcie Sejmu przez Prezesa.
4. Modlitwa Wgo Kapelana Unii.
5. Powitanie Delegatów i Gości.
6. Sprawozdanie Prezydenta Unii.
7. Sprawdzenie Mandatów
8. Czytanie Protokołu z przeszłego Sejmu.
9. Sprawozdanie Sekretarza Finansowego.
10. Wybranie Komisyi do sprawdzenia książek finansowych.
11. Wnioski Delegatów piśmienne i uwagi Gości.
12. Czytanie Konstytucyi.
13. Rozprawy (debaty) nad wnioskami Delegatów.
14. Sprawozdanie Komissyi, rewidującej książki finansowe Unii.
15. Wybór nowego Zarządu.
16. Mowy.
17. Zakończenie Sejmu.

Drugi dzień Sejmu.

Rano Nabożeństwo za dusze zmarłych Braci z Unii św. Józefa a potem dalszy ciąg obrad, z jakiemi nie zdążono się załatwić w przeciągu pierwszego dnia.

Zarząd Unii św. Józefa.

Silne mrozy.

Pierwsze dni w nowym roku odznaczyły się w Północnej Ameryce silnymi mrozami. — Szczególnej poniedziałek i wtorek (4 i 5go Stycznia) były bardzo mroźne. Tu w Pittsburgu i okolicy temperatura spadła poniżej zera Fahrenheita; w różnych częściach miasta Pittsburgr i okolicy termometer wskazywał stopnie mrozu *niżej zera* we wtorek rano jak następuje:

W mieście 10 stopni, Sharpsburg 15, Aspinwall 18, Wylie Ave 12, East Liberty 4, Sheraden 5, Ross Township 24, Emsworth 20, Schenley Park 9, West End 15, Crafton 16, Bridgeville 14, Cannonsburg 17, McKeesport 20, Millvale 18, i tp.

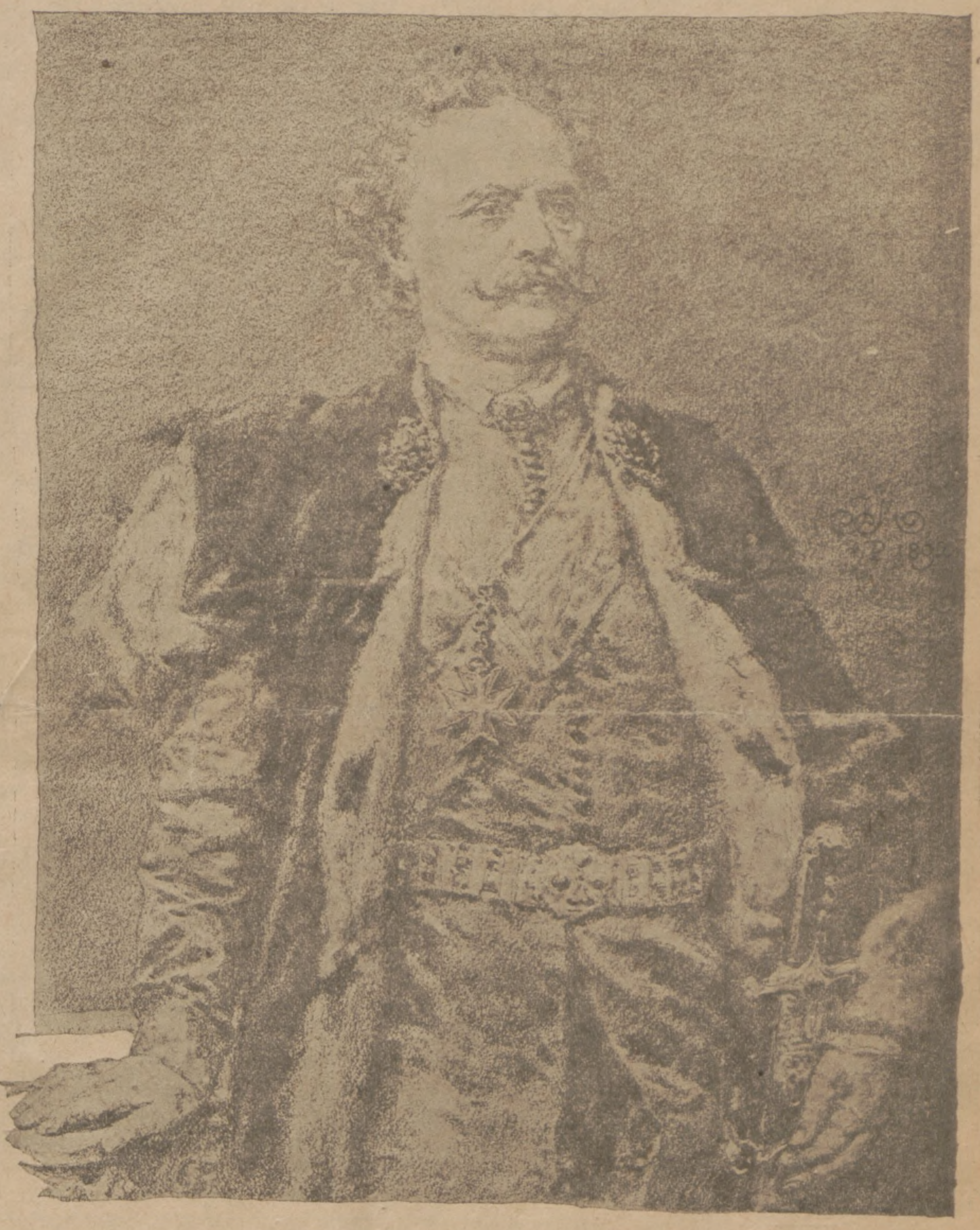
Kalendarz Wielkopolanin...

WYSZEDŁ Z DRUKU W TYCH DNIACH

i oprócz zwykłej treści kalendarzowej zawiera dokładne życiorysy wszystkich królów polskich, streszczone Dzieje Polskiego naro... du i portrety wszystkich królów Polskich. Próbki rycin podajemy poniżej.



SOBIESKI.



LESZCZYNSKI.

Takich portretów znajduje się w tym Kalendarzu przeszło 40. Kalendarz ten będzie dla każdego domu polskiego niezmiernie cenną książką historyczną i powinien się znajdować w domu każdego polaka, tembardziej że cena Kalendarza, zaledwie 25 centów, bardzo niska, przystępną jest dla każdego. Kalendarz niniejszy rozejdzie się w 25 tysiącach egzemplarzy po całych Stanach Zjednoczonych. Kupować go można w drukarni Wielkopolanina albo u agentów Wielkopolanina. Kupującym w większej ilości i agentom ustępuje się znaczny rabat. Cena pojedyńczego Kalendarza 25 centów, przez pocztę 32 centów. Adres: Wielkopolanin, 56—22-nd Street, Pittsburg, Pa.

Ze Świata.

Japonia. W sprawie japońsko-rosyjskiej nie zaszły w ostatnich dniach żadne ważniejsze zmiany. — Codziennie, aż do znudzenia nadchodziły w tej sprawie sprzeczne wieści; — raz, że wojna wybuchnie lada chwila, to znów; że Japonia z Rossyą się pogodzi. — Tymczasem Rossya zastanawia się ciągle nad żądaniami Japonii, każe czekać na swoją decydującą odpowiedź a tymczasem zyskuje na czasie i kończy przygotowania wojenne.

Baron Hayashi, japoński ambasador w Londynie, oświadczyć miał dnia 1go Stycznia, iż według jego mniemania, Rosya nie zgodzi się na warunki Japonii, i że wojna jest pewna. To samo mówi japoński ambasador w Washingtonie baron Takahara.

Dnia 1go przepłynął przez kanał suezki, z 2000 żołnierzy rosyjski transportowy okręt, płynący do Port Arthur w Chinach. — Dnia 2go Stycznia, rząd japoński wysłał silną eskadrę pod dowództwem admirała Kanimura na wody Koreańskie; z Tryestu, portu austryackiego w Europie, wyprawiono w tych dniach kilka okrętów z amunicyą dla japończyków.

Japonia kupiła od rządu Argentyńskiego dwa nowe pancerniki, świeżo wykończone w warsztatach okrętowych w porcie Genua, we Włoszech. Pancerniki owe nazywały się: „Moreno" i „Rivadavia", lecz gdy je kupiła Japonia, nazwała jeden „Kasaga" a drugi „Naisin".

Dnia 6go nastąpiło prawne oddanie ich urzędnikom japońskim.

Z portu Shanghai w Chinach donoszą, że flotę chińską przygotowuje rząd chiński do wojny; również i wojska znaczne zgromadzają chińscy jenerałowie nad granicami Mandżuryi.

Rosyjskie pancerniki: Nikołaj, Abbek, Aurora i Demitrij Donskoj, wraz z mniejszymi statkami, torpedowcami itp. wyruszyły z portów: Bizerta i Oran na morzu Śródziemnem w stronę kanału suezkiego, a zatem w drogę do Chin.

Pod datą 5go Stycznia donoszą z Tokio w Japonii, że rząd rosyjski wynalazł nowy pozór do zwłoki w sprawie Mandżuryi i Korei, a mianowicie miał oświadczyć Japonii, że co się tyczy Mandżuryi, to nie ma co gadać, bo to jest kraj rosyjski, ale co się tyczy Korei, to Rossya proponuje, aby w północnej części Korei, od strony Mandżuryi, utworzono tak zwany neutralny pas ziemi; neutralności tej prowincyi ma pilnować rosyjskie wojsko (!!). — Japonia na to się nie zgodzi, bo takie pilnowanie przez rosyjskie wojsko byłoby właśnie zabraniem tej części Korei.

Sami Koreańczycy zaczynają się obruszać i niecierpliwić przeciw takiemu handlowaniu ich ojczyzną przez cudzoziemców, to też tu i owdzie zaczynają się rozruchy. Japonia wysyła na stłumienie tych rozruchów aż 35 tysięcy wojska swego, a moskale też zapewne to samo uczynią.

Amerykański ambasador — Allen, rezydujący w Stolicy Korei, w mieście Seoul, donosi że dnia 2go Stycznia umarła matka cesarza koreańskiego.

Panama. Nic szczególnego nie zaszło w ostatnich dniach na przesmyku panamskim. — Wojska kolumbijskie nie wkroczyły jeszcze na torrytorium Panamy; rząd kolumbijski oczekuje ostatecznego wyniku poselstwa swojego delegata, jenerała Reyes, bawiącego obecnie w Waszyngtonie.

Na przesmyk Panama przybywa coraz więcej amerykańskich marynarzy, broni i amunicyi. Dnia 3go przybył do portu Colon pancernik Dixie i wysadził na ląd nowe 600 amerykańskich marynarzy. W razie potrzeby zostanie wysłane także dużo ameryk. wojska z wyspy Porto Rico.

Wyspa Kuba. Donoszą ztąd że na całej wyspie zaczyna się szerzyć bandytyzm i rozboje. Szczególniej w prowincyi Santa Clara, gdzie jest wiele plantacyi cukrowych, otrzymują plantaterowie listy z groźbami, że jeżeli w tem a w tem miejscu nie złożą takiego a takiego okupu, natenczas budynki ich zostaną podpalone, — a ponieważ w paru wypadkach bandyci dokazali swego, więc stają się coraz śmielszymi. Przyjdzie zapewne do tego, że Stany Zjednoczone będą musiały zabrać ten kraj na swoje posiadanie i zaprowadzić porządek, tak samo jak to uczynili na przesmyku panamskim.

Anglia. Z Londynu donoszą pod datą 30 grudnia 1903 roku: Monsignor Francis Bourne, rzymsko-katolicki arcybiskup z Westminister, odbył wczoraj uroczysty ingres w świeżo wykończonej katedrze westministerskiej. Olbrzymia świątynia była szczelnie napełniona ludem, licznem wyższem i niższem duchowieństwem, oraz towarzystwami kościelnemi. Arcybiskup dokonał poświęcenia tej pierwszej katedry w metropolii Wielkiej Brytanii od czasów powstania kościoła anglikańskiego, oderwanego od Rzymu. Katedra znajduje się w pobliżu westminsterkiego opactwa, jest 360 stóp długa, 156 stóp szeroka i 117 wysoka. Zajmuje przestrzeń 5.600 stóp. Postawiono ją kosztem miliona dolarów.

Biją żydków. — Nie wiadomo, czy można wierzyć temu co donoszą żydzi z Kiszeniewa z Rosyi, — ale donoszą ztamtąd telegraficznie pod datą 5go stycznia, że mużyki tamtejsze nie czekając nawet ruskiego Bożego Narodzenia, zaczęli już przedtem żydów bić i gonić. Zaczęto ich bić podobno we wtorek; policya rozgoniła rezunów. Nie wiadomo czy to prawda, czy tylko zwykły krzyk żydoski.

Podobno i w Persyi, w mieście Urmia, zaczęła ludność bić żydów i tylko rosyjski konsul ich obronił, domagając się dla nich obrony od miejscowej policyi perskiej. — Widać, że żydków nie lubią nawet i po za Rossyą!....

[...] POLSKIE POD MOSKALEM.

Warszawa.

Na Woli, przedmieściu warszawskiem, odbyło się dnia 8 grudnia poświęcenie i otwarcie obszernego kościoła św. Stanisława, murowanego już od kilku lat. W parafii wolskiej mieszka około 62 000 ludności katolickiej, która dotąd miała tylko jedną niedużą świątynię.

Kalisz.

W Przedczu, miasteczku kujawskiem na zachodzie gub. warszawskiej, ma być wymurowany kościół na co pozwolenie już otrzymano. Koszt budowy obliczono na 45 i pół tysięcy rubli, które mają być zebrane w ciągu 3 lat ze składek parafialnych.

Oleksów.

Z parafii Oleksowa pod gniewoszowem nad Wisłą w gub. radomskiej piszą do Gazety Świątecznej:

"Ciężką żałobą okryła parafię naszą śmierć ks. kanonika F. Widuchowskiego, który 18 lat nią zarządzał z młodzieńczą gorliwością, nie bacząc na swój wiek podeszły i słabe zdrowie. Choroba serca, na którą zapadł przed paru laty, w ostatnich czasach raptownie się pusunęła i po 2 tygodniach cierpień przecięła życie. Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 grudnia r. z. mając lat 72. Żałośni parafianie schodzili się tłumnie żegnać swego przewodnika, a w dniu 7 grudnia przy udziale 6 księży odprowadzili zwłoki do kościoła. Na drugi dzień od rana odprawiały się Msze św. za spokój duszy zmarłego. Sumę żałobną odprawił ks. Ostrach, prob. z Łagowa, a ks. Radomski, prob. z Góry Puławskiej, wśród płaczu i jęku osieroconych parafian wypowiedział mowę pogrzebową. Na cmentarz odprowadziło zwłoki 15 kapłanów z ks. Kosińskim, prob. z Sieciechowa, na czele. Za trumną szło kilka tysięcy pobożnych. Nad grobem w serdecznych słowach pożegnał nieboszczyka od kapłanów i w imieniu parafian ks. Puławski, proboszcz z Jedlni. Spoczywaj w pokoju, zacny kapłanie! Niech Bóg wszechmocny, który powołał cię do siebie, nagrodzi twój żywot bogobojny!

Warszawa.

"Zorza" przynosi wiadomość o szeregu spółek wiejskich, założonych przez włościan. Jest to rzeczą niezmiernie charakterystyczną że ruch współdzielniczy znajduje u warstw ludowych grunt tak podatny, i że—co ważniejsza—chłopi tak sprawnie umieją instytucyami zbiorowemi kierować.

Warszawa.

Nareszcie zapadł wyrok I instytucyi (w sądzie okręgowym) na fałszerzy walorów i 500 rublówek — Repliki i kontr-repliki tak prokuratorów jak obrońców trwały dłużej niż przypuszczano. Chodziło o skonstatowanie, czy towarzystwo to stanowiło zorganizowaną bandę co podpada pod wiele cięższy artykuł prawa karnego, czy też uważać ich należy za zwykłych agentów fałszerstwa, którego główne siedlisko było w Berlinie. Przeważyło pierwsze zdanie, że była to banda. Skutkiem tego kary są ciężkie. Czterech — Glasa, Hertza, Ellenbana i Artazowa — skazano na 10 lat ciężkich robót, dwóch — Pinczewskiego i Hirschę—na 8, Sokulskiego na 6 lat — wszystkich przy pozbawieniu wszelkich praw stanu i t. d. Najciężej ukarano tych, którzy się do winy nie przyznali. Dwóch czy 3ch wniosło już apelacyę, reszta niewątpliwie wniesie ją również. Wszystko to byli żydzi.

Warszawa.

Znakomity artysta pan B. Leszczyński obchodził 45 letni jubileusz pracy scenicznej. Ile z Warszawy mogło pomieścić się osób w teatrze Wielkim, tyle widzów zebrało się na przedstawieniu jubileuszowem. Przez cały ciąg widowiska trwał nastrój serdeczny. Zapał w sali odbijał się głośnem echem na scenie, gdzie zwarte koło artystów otaczało jubilata. Składano mu życzenia i wręczano wieńce i dary. Nadeszło też mnóstwo telegramów, również od artystów sceny poznańskiej.

Łódź.

"Nowoje Wremia" oświadcza kategorycznie, że rząd rosyjski cierpieć nie będzie żydowskich podróżnujących z Niemiec; ponieważ prawo rosyjskie nie czyni różnicy pomiędzy żydem rosyjskim a niemieckim, przeto i nowy układ handlowy nie może sprzeciwiać się rosyjskim ustawom zasadniczym. Taką odpowiedź daje dziennik petersburski "Ber. Tag.", który domagał się w nowym traktacie rosyjsko niemieckim usunięcia przepisów uniemożliwiających żydom niemieckim pobyt w Rosyi.

[...]u.
[...]że na
[...]niej na
[...]nęła się
[...]iększych
[...] koloniza
[...] Ztg.,, ber
[...]kupił 4 większ
[...]kich, o obsza
[...]ów w powiatach:
[...]zyńskim i rybnic-
[...]entowa oświadczy-
[...]jęcia się rozparcelo-
[...] nabytku.

Siemianowice.

[...]emianowicach na Górnym [...] miało się odbyć zebranie, [...]e przez panią doktorową Ste[...], w celu założenia Czytelni [...]iej. W ostatniej chwili właś[...] sali cofnął umowę i zebranie [...] mogło się odbyć.

Kruświca.

Ks. prałat Goebel, prob. w Kruświcy, po otrzymaniu prezenty od naczelnego prezesa na probostwo w Jakszicach, przeniósł się tamże od 1 stycznia.

Gniezno.

Więzienie gnieźnieńskie opuściła Kat. Żołnierkiewiczowa z Wrześni. Przecierpiała w niem 9 miesięcy za sprawy wrzesińskie.

Gdańsk.

"Niebezpieczne" zegarki. Sąd ławniczy w Gdańsku skazał, jak donosi "Geselliger", zegarmistrza p. J. Lisińskiego na 150 marek lub 6 tygodni więzienia za to, że sprzedawał zegarki z herbem polskim i napisem: "Boże, zbaw Polskę"!

Ostrów.

W tych dniach rozbierać mają kościół, a w jego miejscu ma stanąć nowy. Kosztorys obliczono na 300,000 marek.

Wyrzysk.

Folwark Rucę, położony o dwa kilometry od miasta, nabył od nierodaka p. Całapowski z Bagateli.

Oborniki.

Wieś ze starożytną nazwą Owieczki przekręcono dawniej na jakiś dziwoląg "Owietschek" — ale ta nazwa mimo to pachniała polskością, więc teraz nazwano ją zupełnie kulturnie "Treuenfelde".

Nakło.

Pani M zabiwszy kaczkę i wyprawiając ją, skaleczyła się lekko w lewą rękę. Nie zważając na tę ranę małą, nie opatrzyła jej i ani się spostrzegła, jak jej ręka puchnąć zaczęła. Lekarz stwierdził zatrucie krwi i chcąc ją uratować, odjął jej rękę.

Krol Huta.

Żona p. Manjury nalewała naftę do palącej się lampy. Nafta eksplodowała, wskutek czego nieszczęśliwa niewiasta tak została poparzoną że zmarła jeszcze tej samej nocy.

Krotoszyn.

Do izby handlowej na powiaty krotoszyński, koźmiński, pleszewski i jarociński obrano w miejsce dwóch dotychczasowych członków żydowskich dwóch polaków: pp. kupców St. Bendelewicza z Pleszewa i St. Jabłońskiego z Krotoszyna.

Gdańsk.

Na pół roku więzienia skazany został odpowiedzialny redaktor Gazety Gdańskiej p. Wenowski za korespondencyę, w której zastanawiano się nad — zjawiskami pruskiej kultury w polskim kraju.

Rozprawa odbyła się z wykluczeniem publiczności.

Wrocław.

Ciekawa scena odbyła się, jak donoszą z kół prawniczych, przed wrocławskim sądem ławniczym. Oskarżony posprzeczał się podczas terminu z sędzią okręgowym, przewodniczącym sądu. Ostatni nazwał oskarżonego "bezczelnym drabem". Oskarżony odpowiedział:

"Gdybyś pan nie był przewodniczącym, wymierzyłbym panu policzek". Prokurator wniósł o 3 dniowy areszt za niestosowne zachowanie się oskarżonego, a obrażony sędzia ogłosił wyrok natychmiast. Oskarżony oświadczył, że sędzia sam nie może wydawać wyroku, lecz musi wpierw porozumieć się z ławnikami. Sędzia i ławnicy odbyli naradę, która trwała dość długo, poczem sędzia zakomunikował oskarżonemu, że sąd w większości swej nie uznał "niestosowności" i dlatego kara aresztu nie może być zastosowaną do oskarżonego.

[...] POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Koło polskie w Wiedniu a delegacye.

Koło polskie w Wiedniu zajmowało się dwóch posiedzeniach sprawami, które mają być poruszone w tegorocznych delegacyach. Poseł Stwiertnia zażądał, aby delegaci polscy zwrócili się do ministra spraw zagranicznych z interpelacyą w sprawie zaprowadzenia nowej taksy paszportowej przez rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych. Poseł Danieluk domagał się obrony obywateli austryackich, rugowanych przez rząd pruski. Poseł Eug. Abrahamowicz zażądał, aby w sądach wojennych rozprawy toczyły się w tym języku, którym przemawiają oskarżeni żołnierze.

Konserwatysta podolski, Wojc. Dzieduszycki, występował energicznie w obronie polityki Gołuchowskiego, którą ganili wszyscy posłowie lewicy, i wyraził przypuszczenie, że w delegacyach będzie poruszona sprawa protestu, założonego przez ks. kard. Puzynę przeciw wyborowi kard. Rampolli. Konserwatysta krakowski Górski bronił również energicznie polityki Gołuchowskiego i wyraził zwłaszcza wielkie zadowolenie ze zbliżenia, które nastąpiło między Austryą a Rosyą

Z ogólno państwowego i naszego krajowego stanowiska—mówił poseł Górski — delegacya polska nie powinna o tym fakcie przemilczeć, a jeżeli już wymieniony mówca polski powitał zbliżanie między Rosyą a Austryą z zadowoleniem, to tem bardziej tego roku powinien dać wyraz temu zadowoleniu. Zbliżenie austryacko-rosyjskie odpowiada interesom naszej monarchii i w tej krytycznej sytuacyi państwa zabezpiecza Austryę przed wszelkiemi ewentualnościami; daje jej nawet lepsze stanowisko wobec innych sąsiadów. Mówca wyraża zadowolenie, że zapatrywanie jego podziela bardzo wielu członków Koła, i że w dzisiejszej dyskusyi odezwały się w tym samym duchu głosy, które zazwyczaj w innych sprawach odmienne zajmują stanowisko.

Poseł D. Abahamowicz jest również zadowolony z polityki hr. Gołuchowskiego i przestrzega delegacyę polską przed wrogiem występowaniem przeciw Węgrom. Poseł Petelecz podziela zapatrywania Abrahamowicza na stosunek do Węgrów, ale jest zdania, że delegacya polska, ze względu na swoje trudne stanowisko, nie powinna wcale mieszać się do spraw polityki zagranicznej. Obrady zamknięto uchwaleniem wniosku p. Stwiertni w sprawie passportowej.

Krakow.

W miejsce ustępującego prezydenta M. Czyszczana, został mianowany Witold Hausner dotychczasowy radca w ministerstwie sprawiedliwości.

Nowy prezydent jest synem ś. p. słynnego mówcy, posła Ottona Hausnera; w ciągu 20 letniej działalności w ministerstwie odznaczył się wybitnemi zdolnościami, niepospolitym zmysłem i wytrawnym sądem.

Przytem człowiek ogromnej kultury; poza pracą zawodową znajdował wolną chwilę na literaturę i sztukę. W literaturze znany jest jako autor przekładu "Ojca zadżumionych" Słowackiego na język niemiecki, a przekład ten jest jednym z najświetniejszych tłomaczeń naszej poezyi na obce języki.

Dom akademicki.

W Krakowie odbyło się poświęcenie domu akademickiego, w którym studenci za przystępną opłatę znajdą mieszkanie i pożywienie. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Knapiński, chór odśpiewał kantatę, poczem przemawiali: fundator Wołodkiewicz, rektor Krzymuski, prof. Ulanowski, Zoll, Cyfrowicz i ze strony młodzieży prezes Tow. bratniej pomocy, Kozubowski.

Lwów.

Przełożonym lwowskiego Domu OO. Zmartwychwstańców, został O. Jagałło C. R. Rektorem zakładu dotychczasowy wice rektor, O. T. Olejniczak C. R.

Kraków.

Obfite pokłady wosku ziemnego znaleziono w tych dniach na nowych terenach p. W. Łuckiego w Dźwiniaczu w Galicyi.

Stanisławów.

Celem zawiązania komitetu dla budowy kolei Stanisławów Sołotwina Porohy, odbyło się w sali tutejszej rady powiatowej posiedzenie grona osób interesowanych w tej sprawie. Kolej ta przecięłaby miasta: Łysiec, Bohorodczany i Słotwinę, oraz kopalnie nafty i wosku ziemnego w Staruni, Dźwiniaczu, Maniowej i t. d.

FR. GALANT,
Pols Kontraktor i Budowniczy
4065 LIBERTY ST.
Podejmuje się wszelkich robót murarskich i kamieniarskich.

Dr. S. Blumberg,
1716 Carson Str. South Side
Słynny lekarz, skończywszy kurs nauk w akademii medycznej w Warszawie i mający dyplomy Europejskie i St. Zjednoczonych, leczy jak najskuteczniej i w krótkim czasie od wszelkich chorób. Godziny przyjęcia: od 9 do 10 rano; od 1ej do 3ej po południu; od 7ej do 8½ wieczorem. Mówi po Polsku.

Na Malaryę, zimnicę i febrę, bierzcie ELIXIR BABEK,
używany od 20 lat. Zawsze pomaga
Zapobiega miazmatycznym febrom i gorączkom. Najlepszy lek na wszelkie malaryjne choroby, jak: Ograszka, Zimnica, Febra, Brak apetytu, Żółciowe choroby, Niestrawność, Ból głowy i krzyżów lub w boku albo wczorkach i tp.
Zaświadczenie:
4go Kwietnia, 19[...]
Dr. A. M. Kloczewski & Co.
Washington, D. C.
Zacny Panie:
Pański "Babek" — czarodziejskie lekarstwo na wszelkiego rodzaju febry malaryjne słusznie zasługuje na uznanie. Wyleczyłem nim kilka osób w mojej parafii, przeto najmocniej zalecam potrzebującym.
Z poważaniem
KS. S. SZYMANOWSKI,
Par. św. Szczepana w Perth Amboy, N. J.
Tylko 50c butelka. We wszystkich Aptekach.
W. J. GILMORE, Agencya na Pittsburg.
Wyrabiany przez KLOCZEWSKI & CO., Washington D C Piszcie po zaświadczające listy.

MCNALL'S
Przodujący innym Skład Towarów Łokciowych. (Dry Goods) Modniarskich, Dywanów, Ceraty, Rolosów, Tapet, Firanek, Koronkowych i wszelkich przyborów do mezkiej tualety.
Polska panna sklepowa do usług polaków.
MCNALL'S
30 Fourth Ave.
CARNEGIE, PA.

Andrew M. O'Brien,
Adwokat i Obrońca Prawny
Poleca swe usługi prawne Polakom. (Adwokat Spółki Budowniczo-Poż. Kordeckiego). Praktykuje we wszystkich sądach i u skwajerów. Ofis:
433 — 4 Ave. 2 piętro front.

Polski Hotel,
Wincenty Brzozowski, wlasc.
2802 CARSON ST., South Side.
Najlepsze piwo, wódki i wina mam zawsze na składzie. Smaczne przekąski. Wyborne cygara.
Grzeczna usługa.

Fr. Długoński,
Nowy Polski Salun w 18-ej Wardzie.
Mam zawsze dobre napoje, jako to: Piwo, Wódki, Likiery i Wina. Dobre cygara i przekąski.
Róg Dixon i Hancock Streets.

JOHN FINK,
3609 Penn Ave., Pittsburg, Pa
NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Sprzedaż Realności. Zabezpiecza od ognia.
Kollektuje rent, wykonuje prawne dokumenty. Ubezpiecza od ognia w najlepszych Kompaniach Branch Office Smokey City Lumber and Manufactyring Co. of Millvale, Pa.
TELEPHONE: Bell 4093 Fisk i P. & A. 92 Lawrence.

Chas. Brosky,
Polski Hotel
2734 PENN AVE.
Pittsburg, Pa
Importowane i krajowe wina, wódki, likiery, brandy, cygara itd
Zawsze świeże Lagrowe Piwo.

Lenoard Aronson. Harry M. Aronson
Aronson & Aronson
praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie. Adwokat i Prawnik.
518-520 Fourth Ave.
Telefony: Bell 1193. P. & A 2298
Jedyny adwokat w mieście mówiący po polsku.

ROBT. LEWIN & CO.
Najstarszy Handel Win, Likierow i Wodek w Pittsburgu
14 Smithfield St.
PITTSBURG, PA.
Przyślijcie nam wasz prawdziwy adres nazwę stacyi kolejowej i pocztę.
Mamy więcej doświadczenia, niż którykolwiek inny skład w mieście. Ten interes prowadzimy przez 30 lat, lecz nigdy w czasie naszego istnienia nie byliśmy tak zajęci jak w ostatnich trzech latach. Dlaczego? Dlatego, że co mówimy jest prawda.

Dobra Czerwona Wódka po......	$1.50
" Biała "	1.50
Najlepsza żytniówka po........	2.00
Najlepsza biała żytniówka po...	2.00
New England Rum (Arak) po...	2.00
Arak Jamaica..........	2.50
Raskovi Kimmel..........	1.50
Anyżówka..........	1.50
Czysty Spirytus..........	2.50
Najlepszy Spirytus..........	3.00
Wina Kalifornijskie..........	1.25
Wina z Ohio..........	1.00
Importowana śliwowica..........	2.50

Specyalny gatunek: Żytniówka Jenerała Koszutha — najlepsza wódka w kraju.......$2.00 galon
Pieniądze można także przysłać w liście rejestrowanym, przez Express lub "Money Order".

Kalendarze Wielkopolanina
Do nabycia w redakcyi
CENA 25 CENTÓW.

Polska Apteka
DROGERYE, MEDYCYNY, CHEMIKALIE.
Recepty lekarskie wykonuje się starannie.
Do obsługi Polaków jest polski klerk.
Ed. L. Johnston
2552 PENN AVE róg 26ej ul

F. POSŁUSZNY
Jedyny polski skład hurtowny na South Side w Pittsburgu i okolicy
Win, Wodek, Likierow i Piwa
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH.
Zamówienia po za miasto Pittsburg i okolicę wysełamy punktualnie i opłacamy przesyłkę
1109 Carson St.
S S. PITTSBURG, PA.

W. Stefanowicz,
2812 Penn Ave., Pittsburg, Pa
Salun i Restauracya.
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.
Usługa prawdziwa Polska

Hotel Merkle
Chas. Merkle, właśc.
Najlepsze Piwa, Wina, Wódki i likiery. Najsmaczniejsze przekąski.
P. & A. TELEPHONE 717 MAIN.
521 Penn Ave. Pittsburg Pa.

Fr. Cieślak,
Polski Fotografista,
322 Fifth Ave. McKEESPORT, PA
Wyrabiam fotografie w najnowszym stylu i po nach umiarkowanych. Grupy weselne i familijne moja specyalność. Młode państwo otrzymają odemnie piękny present.

B. M. Dembiński,
HURTOWNY SKŁAD
Win, Wódek Likieru

Krajowych i zagranicznych.
Także mam na składzie Wina mszalne. Napoje na wesela, bale chrzciny i inne zabawy dostawiam na obstalunek na oznaczony czas,
Polecam się pamięci Szan. Publiczności Polskiej.
2501 Penn Ave.

LOUIS DADOWSKI,
Praktyczny i umiejętny Krawiec Polski.
Ubrania szyte przezemnie nie tylko dobrze pasują, ale dobrze się noszą, są trwałe i dobrze zawsze wyglądają.
Ślubne Ubrania moja specyalność!
Ceny przystępne.
Pod Pennsylvania Bankiem.
34-ta ul. i Butler Str.

Jacob Kriger,
sprzedaje po
UMIARKOWANYCH CENACH.
SPECYALNA
Sprzedaż różnego Towaru j. t. Mezką Galanteryę, Obuwie, Kufry, Kapelusze. Specyalne ceny na Ubraniach, przez cały miesiąc Lipiec. Chłopięce ubrania i krótkie spodnie po niskiej cenię.
3419 BUTLER ST.
tuż przy rozdwojeniu ulic.

HOTEL POLSKI
JAN PATER,
314—316 Market Street
MCKEESPORT, PA.
Wyborne Wina, Wódki, Cygary smaczne zakąski.

B. MILLER.
skład rozmaitych mebli, po najtańszych cenach. Za gotówkę lub na wypłaty.
2713 PENN AVE.
PITTSBURG, - - PA.


FREE
PERFECTO
WARRANTED
Nie posyłajcie pieniędzy. Zapłaćcie po otrzymaniu jeżeli jesteście z tego zadowoleni $3.97
Chcąc szybko rozpowszechnić nasz towar, katalogi i mieć nowych nabywców i agentów podajemy tą ofertę niezwykłą i rozdajemy premie za tysiące dollarów. Przyślijcie swoje nazwisko, adres i najbliższą stacyę Expresową a my wam poszlemy cały ten garnitur: 1 pudełko Cygar, 14 karat. pozłaszcy zegarek, albo niklowy zegarek tak dobry jak 30 doll. z gwarancyą na 5 lat, 1 złocony łańcuch i brelok, brzytwę Sheffield, złocony pierścionek, z waszą literą, dwie szpilki z kamieniem 4 złocone spinki, dwie spinki do mankiet, 6 łyżeczek alaskowego srebra. Wyegzaminujcie najprzód wszystko jeżeli jesteście z tego zupełnie zadowoleni, wtedy dopiero zapłaćcie w Expres e $3.97 i koszta przesyłki, a jeżeli nie jesteście zadowoleni, to nie płaćcie ani centa. Ten garnitur z zegarkiem damskim zamiast męskiego $4.72. Możecie przysłać pieniądze raz rzód i 35 ct. na przesyłkę pocztową a dojdzie nas prędzej.
A. O. MOLLAND, CO 153 Fifth Ave, Chicago, Ill., The old square dealimg house.


FOUR-FOLD LINIMENT
Czworo-silny liniment
Najlepszy lek i smarowanie na wyleczenie:
Reumatyzmu, Neuralgii, Bólów w krzyżu, Bólu w muszkułach, Wywichnięć i stłuczeń, oraz Bólu na dołyszku i w piersiach.
LEK NAJPEWNIEJSZY, na gruczoły i opuchnięcia.
Duza fleszka tylko 25c. Dostac mozna w Aptekach.

Ant. Drożyński,
SALUN I RESTAURACYA,
2417 Penn Ave.
Podaje do publicznej wiadomości, iż otworzyłem Salun i Restauracyę zaopatrzone w dobre napoje i przekąski.
Obsługa skora i grzeczna.

JOZ. GRABOWSKI,
właściciel pierwszorzędnego
Salunu i Restauracyi.
Posiada najwyśmienitsze Wina i Likiery. Ciepłe przekąski co rano. Obiady w każdej porze. Popierajcie swego.
2708 PENN AVENUE.

HILL TOP Brewing Co.
Brewers & Bottlers
PIWO, ALE I PORTER.
OBA TELEFONY, HILL 216
MT. OLIVER, PA.


CHOROBY Oczu, Uszow, Nosa i Gardla leczy
Dr. J. T. Little,
Specyalista
za mierną opłatą. 532 Frick Building
ROG 5th AVE. I GRANT ST. PITTSBURG. Godziny: od 9ej rano do 5ej wiecz. W Niedziele zamknięte.

P. Walger,
Bell Phone 299 Fisk
2710 PENN AVE.,
HURTOWNY
SKŁAD WÓDEK
Win i Likierow.
Znakomite świeże piwo z browarów Wainwrights i Iron City.
Popierajcie przyjaciół Polaków

WIELKIE ZIMOWE OTWARCIE!
Jedynego czysto polskiego Składu Ubrań i Paltotów dla mężczyzn, chłopców i dzieci.
Także znakomity i kompletny wybór Bielizny, Koszul, Kapeluszy i Galanteryi.
Zapraszamy wszystkich rodaków nas odwiedzić i przekonać się, że jako Polacy jesteśmy godni poparcia ze strony braci naszych.
ZJAWINSKI I SYN
1305 Carson Str. South Side


Slepi Widzą Głusi Słyszą.
Jest nadzieja i dla tych, co tracą wzrok, dostają łuszczkę na oku lub tracą wzrok z powodu choroby oczu. Wyleczyłem w zeszłym roku setki wypadków całkowitej lub częściowej ślepoty, moim najnowszym sposobem.
Bez noża, bez bólu, bez niebezpieczeństwa. Póki trochę wzroku, póty nadzieja! Głuchotę leczę moim nowym sposobem, choćby i najdawniejszą! Mike Prela z pod No. 4613 Laurel Ave, zaniewidział na prawe oko; tego wyleczyłem w ciągu miesiąca. Majk Galiński, 3025 Brereton ave omal nie całkiem ociemniały wyleczony został moją metodą.
Dr FOREMAN, 800 Penn, Ave.
Mamy też Dentystę w Ofisie. Rwie zęby 50c.

CHOROBY MĘŻCZYZN. Nie ma prawie i jednego dnia, żeby nie zjawił się u mnie taki o poradę, który mógłby być o wiele prędzej wyleczony, gdyby zaraz z początku do mnie się był udał a nie do innych. Powodem tego była z pewnością nieumiejętność tego, który najpierw podjął się leczenia tego chorego. A zatem każdy, kto cierpi na choroby właściwe mężczyznom, kto zawiódł się w leczeniu u innych, ten niechaj przychodzi do mego bióra i rozmówi się ze mną. Ja mu wytłumaczę mój SYSTEM LECZENIA, który wymyśliłem i wydoskonaliłem przez zajmowanie się przez całe życie moje chorobami właściwemi mężczyznom. Egzaminacya i uczciwa dorada BEZPŁATNIE. Jeżeli przekonam się, że nie możesz być wyleczonym, oznajmię ci to szczerze. Jeżeli zaś uznam, że możesz być wyleczony, wtedy dam ci pisemne poręczenie, że albo cię wyleczę, albo ci zwrócę pieniądze. Za leki nie żądamy zapłaty, bo ta włączona jest w ogólny koszt leczenia.
Nabrzmienie żył wyleczone trwale bez krajania lub wiązania. Bez bólu i bez straty czasu.
Zatrucie krwi, wyleczę na zawsze bez użycia merkuryuszu lub potażu.
Stryktura bez rozszerzania, bez krajania i bez bólu.
Hydrocele i spuchnięcia leczę bez odrazu.

Wrzody choćby i najstarsze obsuszę odrazu.
Reumatyzm we wszelkich jego formach leczę na stałe moim systemem leczenia.
Pęcherza i Nerek choroby ustępują od razu pod moim systemem leczenia Skutek znać zaraz.
Schorzałym częściom ciała przywracam zdrowie i siłę.
Eczema erysipelas, krosty i wszelkie wyrzuty skórne leczę na zawsze. Upływy które skracają życie umiem wyleczyć na stałe w ciągu 10 do 15 dni. Rupture u mężczyzn, niewiast i dzieci mogę wyleczyć w 10 do 30 dniach bez krajania i bez straty czasu. Strate sił życiowych przywracam moim systemem do pierwotnego stopnia. Roplenie z powodu różnych chorób sekretnych powstrzymam w 3ch do pięciu dniach.
Jeżeli nie możecie przyjść osobiście, to piszcie do mnie. Listy wasze zachowamy w sekrecie. Odpowiedzi nasze wysyłamy w zwykłych kopertach. Do listu waszego dołączcie 2 centową markę na odpowiedź.
Godziny ofisowe od 9ej rano do 9ej wiecz. W niedzielę od 9 rano do 4.
KONSULTACYA I DORADA BEZPLATNA.
R H. M. MACKENZIE M. D 626 Penn Ae. Pittsburg.

Przyjdźcie i zobaczcie
Nasze meble i rzeczy pościelowe.
Mamy najlepszy, najmocniejszy i najtańszy towar w mieście.
Każdy, kto u nas raz kupował, nie zapomni o nas i zawsze potem po towar do nas przychodzi.
Róbcie i wy tak samo.
W. F. Eichenlaub,
3501 Butler Str. 3503
TELEFON 149 RING 2—FISK.

Kto chce dobrej **Tabaki do zażywania,**
niech przyśle to ogłoszenie i dołączy 25c w markach pocztowych na przesyłkę a wyślemy mu odwrotną pocztą 4 słoiki, (każdy innego gatunku) tabaki do zażywania i cennik. Tabaka ta jest wyrabiana przez praktycznego fabrykanta, polaka, od r. 1889 na sposób starokrajski. Tylko ta tabaka jest prawdziwa i pochodzi z mej fabryki, na której jest znak ochronny BIAŁEGO ORŁA.

Podrabianie jest wzbronione prawem. Kto jej raz sprobuje, ten ją zawsze będzie kupował. Dla kupujących w większej ilości, odstępujemy znaczny rabat. Adresować należy: White Eagle Tobacco Factory.
IGNACY WOLFF, właściciel, 394-398 Grandy Ave., Detroit, Mich.


PASY NA RUPTURE
Podtrzymywacze do ramion, Elastyczne pończochy, Elektryczne pasy, Krukwie, Szczudła wszelkie inne przyrządy pomocnicze na wszelkie ułomności.
Sztuczne Nogi, Ręce, i t. p.
Robimy pasy na urząd na obstalunek) na najgorszego rodzaju ruptury.

Artificial Limb Mf'g Company
408 SMITHFIELD STREET CZWARTE DRZWI OD POCZTY
DLA PACYENTEK JEST OSOBNA DAMA DO OBSŁUGI. PITTSBURG, PA.
P. & A. Telefon 338 M.

KOLONIA POLSKA W STANIE VIRGINIA.
Lepsze grunta niż gdzieindziej, pracy wiele; lepsza przyszłość. Urodzaje zawsze pewne. Klimat mamy przecudny i zdrowy. Na farmach można latem i zimą pracować; mrozów i upałów nigdy niema. Wiele Rodzin Polskich osiada się w naszej Kolonii, która tylko dwie mile od miasta West Point jest oddaloną! Blizko są wielkie miasta, jako to: Washington, Baltimore, New York i Philadelphia. Dochodzą tam koleje i okręty i każdego dnia przychodzą i odchodzą. Każda farma ma pole i las, które można kupić z budynkami od $6 do $15 za akier na łatwe spłaty. Po dalsze informacye piszcie po polsku, lub przyjdźcie do:
JOHN JELINEK & CO.
1116 PINE AVENUE. BRADDOCK, PA.

Jan Ratajczyk,
SALUN I RESTAURACYA.
1319 PENN AVE., PITTSBURG, PA
Posiada najwyśmienitsze Wina i Likiery importowane i krajowe. Ciepłe przekąski, wyborowe obiady. Usługa grzeczna.

BARRY HOUSE
2929 PENN AVE., PITTSBURG
Importowane i krajowe wina, wódki, likiery. Piwo, Ale i Porter najlepszego gatunku. Dobre smaczne obiady! Ciepłe zimne przekąski cały dzień.

W sprawie Pomnika Pułaskiego

ODEZWA do polskich organizacji i do prasy polskiej.

(Dz. Narodowy).

Reprezentanci organizacji polskich a mianowicie Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia, Związku Śpiewaków Polskich, Związku Sokołów i Związku Młodzieży, zebrani dnia 26go grudnia w Domu Związkowym pod przewodnictwem ob. T. M Helińskiego, przedstawiciela polaków w komitecie budowy pomnika Pułaskiego w Washingtonie, po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z przebiegu pierwszego posiedzenia tego komitetu, które odbyło się dnia 19go grudnia roku 1903 w Washingtonie, D. C. przyszli jednogłośnie do następującego wniosku.

Ponieważ życzeniem polaków jest ażeby Pułaski na pomniku był przedstawiony na koniu, gdyż takim żyje on w pamięci i w wyobraźni ludu polskiego, na co zgadzają się w zasadzie i członkowie komitetu ze względu, że Pułaski był pierwszym generałem kawaleryi amerykańskiej.

Ponieważ na skwerze Lafayetta w Washingtonie, D. C. nie ma już miejsca na konny pomnik, gdyż w środku skweru stoi konny pomnik gen. Jacksona, a na dwóch rogach piesze pomniki gen. Lafayetta i Rochambeau, a na trzecim ma stanąć również pieszy pomnik gen. von Steubena.

Reprezentanci wyżej wymienionych polskich organizacji uważają za najlepsze następujące rozwiązanie tej kwestyi.

1. Prosić stanowczo komitet pomnika Pułaskiego o postawienie polskiemu bohaterowi konnego pomnika w innem, za najwłaściwsze uznanem miejscu w mieście Washingtonie, D. C.

2. Poddać pod decyzję organizacyi polskich myśl zebrania odpowiedniego funduszu, w celu podarowania Stanom Zjednoczonym od polaków w Stanach Zjedn. Zamieszkałych pieszego pomnika Tadeusza Kościuszki, któryby był postawiony na skwerze Lafayetta, obok takichże pomników gen. Lafayetta, Rochambeau i Steubena. Istnieje przypuszczenie, że konny pomnik gen. Jacksona będzie niebawem usunięty ze środka skweru Lafayetta i zastąpiony przez konny pomnik Washingtona. W ten sposób dokoła tego założyciela Rzeczypospolitej amerykańskiej byłyby zgrupowane pomniki ...rech najwybitniejszych ...ców, którzy walczyli pod nim ... wolność narodu amerykańskiego, a Pułaski otrzymałby również należny mu pomnik konny w innem miejscu stolicy.

Myśl podarowania Stanom Zjed. przez polaków pomnika Kościuszki zaleca się z tego względu, że podczas gdy wszystkie narody posiadają w stolicy Rzeczypospolitej amerykańskiej różne swoje pamiątki historyczne, polacy, którzy przez dwóch swoich bohaterów wzięli tak wybitny udział w zbudowaniu tej Rzeczypospolitej, nie mają w Washingtonie żadnych przez siebie ufundowanych pamiątek. Niezmiernie ważna rola, którą Kościuszko odegrał w pierwszej szczególnie połowie wojny o niepodległość Stanów Zjed. oraz wysoka opinia jaką ma naród amerykański o Naczelniku w sukmanie, wkładają na nas, polaków w tym kraju zamieszkałych, wielki obowiązek uprzytomnienia narodowi amerykańskiemu za pomocą pomnika Kościuszki zasług położonych przez Polskę dla wolności Ameryki.

Odpowiedzi sz. organizacji powinne nadejść na ręce prezesa komitetu centralnego T. M. Helińskiego do domu Związku N. P. 102—104 W. Division str. Chicago Ill., nie później jak 9go stycznia 1904, gdyż 10 stycznia o godzinie 10ej rano w niedzielę przed południem odbędzie się w domu Związku N. P. drugie walne zebranie przedstawicieli organizacji w tej sprawie. Drugie posiedzenie komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Washingtonie odbędzie się dnia 13go stycznia 1904, na którem prezes komitetu centralnego ma dać sprawozdanie z uchwały polskich organizacji.

T. M. Heliński,
Prezes komitetu centralnego B. P. P.

Detroit, Mich. — Ob Jan Zynda, właściciel browaru i członek miejskiej komisyi wodociągów ciężko zachorował w zeszłym tygodniu tak, iż musiano go umieścić w szpitalu. Od przeszło 2 miesięcy ob Zynda cierpiał na reumatyzm, a gdy już przychodził do zdrowia, zaziębił się. W ten czas choroba się pogorszyła i lekarz postanowił umieścić ob. Z w szpitalu Najśw. Maryi Panny. Po dokonaniu operacyi, lekarz orzekł, że choć ciaż ob. Z. jest ciężko chory, nie grozi mu niebezpieczeństwo.

Powrot do walki kulturnej w Prusiech

Jak donosi poznański „Praca", mnożą się oznaki, że w dzielnicach polskich pod rządem pruskim wracają znów srogie czasy walki kulturnej. Co prawda, to walka ta u nas nigdy zupełnie nie ustała; bo gdy złagodniała w dziedzinie kościelnej, zawrzała z tem większą zaciętością w dziedzienie narodowej. Lecz teraz w dziedzinie kościelnej zaostrza się znowu.

Doszło do tego, że rząd miesza się już do spraw czysto kościelnych, że w sposób, nie licujący z powagą władzy duchownej usiłuje ją zmusić, aby w polskich parafiach zaprowadzała kazania niemieckie, wywiera na nią nacisk, aby młodych teologów, przyszłych kapłanów zniewalała siłą swej dyscyplinarnej władzy do uczęszczania na niemieckie, po części nawet antikatolickim duchem owiane wykłady w nowej akademii, instytucyi na wskroś germanizatorskiej.

Nie dość na tem!

Kapłanom naszym grożą znów kary więzienne!!

Rząd odgrzebał znów zapomniany przez pewien czas paragraf ustaw majowych o kazalnicy i na podstawie tego paragrafu wytacza znów procesy księżom naszym. Niedawno temu toczył się taki proces przeciwko księdzu z okolicy Leszna, przed tygodniem z trudem tylko uniknął ostrości tego paragrafu czcigodny ks. Paluchowski w Szadłowicach na Kujawach.

Jaką że popełnił „zbrodnię?"

Tę tylko, że w myśl zdrowego rozsądku, w myśl naszych praw przyrodzonych i politycznych, w myśl uchwał parlamentu niemieckiego zachęcił z kazalnicy swych parafian, ażeby na urzędach Stanu cywilnego nie pozwalali spaczać swych polskich imion i nazwisk, ażeby zwłaszcza żeńskich nazwisk na „ska" nie pozwalali zapisywać końcówką „ski" — sprzeciwiającą się naturze języka polskiego.

Oto wszystko!

Kazaniem tem czuł się dotknięty miejscowy nauczyciel Schwemmin, który pełni tam zarazem obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Pan ten już z innych przyczyn nie był łaskaw na ks. Proboszcza, nie mógł się przytem zgodzić także z polskimi parafianami Szadłowic, miał z nimi nawet zajście w gościńcu, które skończyło się bardzo przykro dla niego. Nie namyślał się też ani chwili, lecz natychmiast zadenuncyował ks. Proboszcza do prokuratoryi o to kazanie. Przed sądem zaś posunął się nawet tak daleko, że ośmielił się nazwać to kazanie „eine Hetzpredigt", co na żądanie obrońcy księdza Proboszcza skarcił nawet przewodniczący sądu.

Prokurator w rozprawie podtrzymywał w całej pełni akt oskarżenia — a wreszcie ku przerażeniu polskich i katolickich świadków wniósł dla ks. Prob. Paluchowskiego o 3 miesiące więzienia.

Obrońca pan mecenas Dziembowski zwrócił słusznie uwagę, że wniosek ten dowodzi, iż rozpoczyna się u nas znów walka kulturna. Dalej wskazał na to, że świadkowi Schwemminowi nie można zupełnie wierzyć, bo przejęty nienawiścią do oskarżonego kapłana sam już nie umie odróżnić fałszu od prawdy. Zapisywanie nazwisk polskich w pisowni niemieckiej w księgach stanu cywilnego jest rzeczywiście bezprawiem; uznał to nawet parlament niemiecki. Ksiądz uczynił więc tylko to, do czego miał prawo. „Z zdumieniem — zakończył mówca — usłyszałem wniosek prokuratora, żądający kary więziennej dla oskarżonego. Obawiam się, że takie wnioski zatrzeą zupełnie poczucie prawa i moralności. Więzienie to kara za zbrodnię; jeśli do więzienia za takie sprawy posyłać będziecie kapłanów, natenczas więzienie przestanie być miejscem kary za zbrodnie. Bo każdy zbrodniarz będzie się szczycił, że miał za kolegę — kapłana katolickiego.

Sąd wydał wyrok uwalniający. Ale nie dlatego, iżby podzielał zapatrywania prawne obrońcy, lecz tylko dlatego, iż nie można już było dokładnie stwierdzić, w jaką formę ubrał ksiądz P. te swoje uwagi na kazalnicy. O uchwałach parlamentu powiedział przewodniczący trybunału, że sąd nie uznaje ich za prawo, dopóki nie są ogłoszone w zbiorze praw.

Ks. Paluchowski zawdzięcza wyrok uwalniający jedynie przypadkowi... Gdyby nie to, byłby zakosztował może doli tylu księży męczenników z czasów walki kulturnej...

Ludu polski! bądź czujny i mężny! Otaczaj obywateli, którzy tak bronią praw Twoich, miłością i wiernością, bo ciężka jest ich dola.

OD WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

Dochody i wydatki Wydziału Wykonawczego od 6go październik 1902 r., do 31 grudnia 1903 r. są następujące:

DOCHODY:

1. Osada Niep. Poczęcia N. M. P. w South Chicago, Ill.	$25.00
2. Osada św. Stanisława w East Chicago, Ind.	
3. Osada św. Trójcy w Chicago, Ill.	33.70
4 Osada św. Walentego w Peru, Ill.	30.00
5. Osada św. Piotra w Stevens Point, Wis.	20.00
6. Osada św. Familii w Ashland, Wis.	5.15
7 Osada św. Stanisława w Buffalo, N. Y.	39.00
8. Osada św. Stanisława w Michigan City, Ind.	10.00
9. Osada ŚŚ. Cyryla i Metodego w Milwaukee, Wis.	11 00
10. Osada św. Rodziny w Dillonville, O	21.50
11 Osada św. Kazimierza w Buffalo, N. Y.	14.30
12. Osada św. Wojciecha w Grand Rapids, Mich.	15.00
13. Osada św: Wacława w Ripon, Wis.	5.00
14. Osada św. Wojciecha w So. Milwaukee, Wis.	3 00
15. Osada św. Stanisława w Rochester, N. Y-	5.30
16. Osada św. Kazimierza w South Bend, Ind.	4.50
17. Osada św. Józefa w Denver, Colo.	8 00
18. Osada św. Jacka w La Salle, Ill.	2.50
19. Osada św. Salomei w Chicago, Ill.	13 40
20. Osada św. Stanisława w Amsterdam, N. Y.	10 00
21. Osada Najśw. Maryi Panny od Nieust. Pomocy w Chicago, Ill.	22.75
22. Osada św. Jacka w Antigo, Wis.	5 00
23. Osada Najśw. M. P. z Góry Karmelu w Gaylord, Mich.	14.45
24. Osada Najśw. M. P. w Wilkesbarre, Pa.	13 05
25. Osada Wniebowzięcia N. M. P. w Pulaski, Wis.	3.45
26 Osada św. Jacka w Milwaukee, Wis.	7.15
27. Osada św. Józefa w Everson, Pa.	5.40
28. Osada św. Kazimierza w Leavenworth, Kan.	3.40
29 Osada św. Józefa w Manistee, Mich.	
30. Osada św. Stanisława w Berlin, Wis.	5.00
Organizacya: Stow. Polaków w Ameryce, Milwaukee Wis.	25 00
Organizacya: Unia św. Józefa, Pittsburg, Pa.	60.60
Parafia św. Jadwigi, Milwaukee, Wis.	40.00
Parafia św. Stanisława, Cincinnati, O.	10 00
Parafia św. Bronisławy, Plover, Wis.	9.69
Tow. św. Wincentego a Paulo, South Bend. Ind.	7.30
Tow. św. Stanisława z par. św. Wojciecha, Buffalo, N.Y.	1.50
Grupa Zjednoczenia w Utica, N, Y.	2.00
Tow. św. Trójcy, Helmetta, N. Y.	1.30
Grupa Zjednoczenia w Clairmont, Minn.	50
Grupa Zjednoczenia (?)	90
Tow. św. Franciszka, gr. 87 Zjednocenia	5.80
Tow. Boskiego Serca Jezusa, Nanticoke. Pa.	6.20
Tow. św. Stanisława w Ironwood, Mich.	7.20
Tow. św. Stanisława w San Francisco, Cal.	1.40
Ks. T. Przybylski, La Grande	10
Ks. S. A. Elbert, Plovar, Wis.	2 00
Polscy w Plainfield, Wis.	4.00
Pewna osoba z So. Bend, Ind.	2.50
Nadwyżka z obchodu jub. papieskiego, Chicago, Ill.	63 65
Razem	$607.50

ROZCHÓD:

Security bond dla kasyera	$10.00
Dyplomy federacyjne	35.00
Ks. W. Kruszka	100.00
Na podróże podjęte w sprawach Wydz. Wyk. i Federacyi	38.48
Na rzecz pomnika K. Pułaskiego w Washingtonie	7.00
Pieczęć Wydz. Wyk.	2.50
Znaczki pocztowe, telegramy, express ect.	83.21
Za papier listowy, druki itd.	119.75
Razem	$395.94

ZESTAWIENIE:

Dochód	$607.50
Rozchód	395.94
Nadwyżka dochodów	211 66
Remanent z zeszłego roku	453.33
Remanent na rok 1904	$664 99

Na Delegacyę Rzymską:

Złożono wszystkiego	$1.530.96
Przesłano Ks. Kruszce	1.450.00
Pozostaje u I. sekr. W. W.	$ 80 96

Na powodzian:

Z przeniesienia	2498.60
Goniec Polski So. Bend od M. Górnego	50
Razem	2499.10

Ks. K Sztuczko, C. S. C.
I Sek. W. Wyk.

Chicago. Ill. d. 2 go stycz. 1904 r.

Listy polskie na poczcie.

Polskie, Litewskie i Słowiańskie listy, na pocztach w Pittsburgu w dniu 4 Stycznia:

Główna poczta, miejscowe.

L. Babach
M. Górska
M. Sobcak
P. Tenerowicz
A. Bartoszewicz
M. F. Grubonski
J. Gralinski
K. Indyk
W. E. T. Klimowicz
J. Makuszewski
F. Olkowski
Ig. Owczarski
F. Pralorowski
P. Roszski
W. Sliwinski

(Pytając się o list zagraniczny, trzeba powiedzieć i *numer* listu i nazwisko.)

Zagraniczne.

6 J. Banajtis
8 J. Borowski
9 S. Biernacki
10 J. Borowski
11 T. Bandalewicz
18 J. Drzezewski
19 K. Dlugosz
20 A. Dobreniecki
21 D. Dobreniecki
23 A. Dyszkiewicz
26 P. Forcszowski
30 A. Gliwa
31 T. Gurecki
33 S. Gaswowski
39 J. Janczak
41 J. Jedrzejewski
42 K. Jendrzejewski
48 S. Karolski
50 F. Klimek
51 W. Kuralski
52 M. Kracz
53 J. Kolonczynski
54 A. Kubienski
55 L. Lindenski
59 J. Lewinski
60 M. Lamochowski
61 W. Mrowczynski
65 Ig. Maskewicz
66 F. Mangowski
71 A. Norusiewicz
72 W. Obuchowski
73 S. Olender
74 A. Owczarski
76 K. Perzanoski
77 A. Prosniewski
78 F. Przborowska
88 D. Rzewnicki
91 M. Rutkowski
96 J. Sapka
97 F. Sroka
102 Ig. Stacherski
103 J. Szierkowski
104 S. Szwielki
105 K. Stawicki
106 W. Szymanski
107 J. Sopoenski
108 J. Szwed
190 J. Sitko
110 F. Stankowski
112 J. Szymanski
113 A. Stesko
114 S, Soeziak
116 F. Wesołowski
121 J. Waniotek
122 J. Wisniewski
123 A. Wojtkowski
124 W. Wroblewski
127 S. Zalewski
128 J Zadrozny
129 W. Zalonis

East Liberty Stacya.

W. Jedraszek
M. Rzeznik

Arsenal Stacya.

Zagraniczne.

J. Chełmenski
J. Faliskowski
J. Jastrzembski
S. Kapezenski
S. Kaperzenski
S. Kuka
S. Piella
S. Skwaczowski
J. Stepa
A. Wudarczyk
F. Zakewicz

Carson stacya.

P. Towarlowski
A. Zielinski

Zagraniczne.

J. Bartkus
K. Babio
W. Daklewicz
M. Horodyski
J. Suchocki
J. Lubek
M. Miskiewicz

Hazelwood Stacya.

M. Malski

Zagraniczne.

J. Galus
J. Haniak
J. Wojtasik

Mowa nic nie kosztuje.

Mowa jest dobrą i pożyteczną rzeczą w swoim czasie, lecz mowa, sama przez się nigdy nie zdołała dokonać coś wielkiej wagi. Tak samo też i samochwalstwo tych którzy wyrabiają bezwartościowe lekarstwa, nie zdola wyleczyć zaziębenie i kaszel. Severy Balsam na Płuca jest zalecany przez pacyontów. Pan Jan C. Silcox, z Norwalk, Conn. mówi: — „Używałem Severy Balsam na Pluca, i przekonałem się, że jest bardzo skuteczne. Używałem wiele innych lekarstw, lecz to jest najlepsze". Jeżeli kiedy spostrzeżecie początki zaziębienia, jeżeli trzęsiecie się od zimna a po tem wrażenie następuje ciepła skóra, uderzenie krwi do głowy, szybki puls, ból w piersiach, uciążliwe oddychanie i męczący kaszel, weźcie natychmiast Severy Balsam na Płuca. On z szybkością błyskawicy uśmierza zapalenie flegmistej błonki, i wyleczy nietylko kaszel, lecz także brochitys, zapalenie płuc i wszelkie dolegliwości i garda i płuc. Gdy wzięty w łączności z Severy Tabletkami na Zaziębienie, zdola wyleczyć wszelkiego rodzaju kaszel i grypę w jednym dniu. Cena 25 i 50 centów. Do nabycia we wszystkich aptekach albo u fabrykantów W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa, Na zamówieniach za $1 00 lub więcej płacimy wszystkie koszta przesyłki,

Pabst nie żyje

Milwaukee, Wis., 2 stycznia. — Kapitan Frederick Pabst, słynny w całym świecie właściciel browaru w Milwaukee, zakończył życie wczoraj w swojej wspaniałej rezydencyi. Gród Śmietankowy głównie Pabstowi ma do zawdzięczenia swoją sławę z wyrobu doskonałego piwa. Szedł on w zawody z najsłynniejszemi browarzami w Europie i zdołał piwo doprowadzieć do doskonałości przyczem sam dorobił się znacznego majątku. Przeżył on 67 lat.

Hotel Kulbacki,
4839 Butler Str.
Wyborne Piwa, Wódki i Wina. Obiady i przekąski w każdej porze. Wyborne cygara.

J. Kearns,
Skład wyśmienitych
Win, Wodek i Likierow.
Telefon: P. & A. 310 Bell 1787.
1539 Penn Ave.
PITTSBURG, PA.

A. A. Wolf & Co.
Wódki.
WOLF'S XXXX WODKA JEST NAJLEPSZA
Pan Wład. Mielcarek, Polski klerk.
1151 Liberty Ave. Pittsburg, Pa.

Ignacy Górecki.
Pierwszorzędna
Grosernia i Skład Rzeźnicki.
Kiełbasy, kiszki swego wyrobu po najtańszej cenie.
Najlepsze gatunki artykułów pożywczych.
Przyjdźcie a przekonacie się.
2005 PENN AVE

Bal! Bal! Bal!
PIERWSZY ROCZNY
BAL!
Rycerzy sw. Michala Arch.
odbędzie się
W CEACILIA HALI
(w Allegheny)
11-go Stycznia, 1904
Początek o godz, 7:30 wiecz

Dobre napoje i smaczne przekąski, a także i dzielna orkiestra Kościuszki będzie przygrywać na tym balu. Zatem wszyscy rodacy i rodaczki są uprzejmie proszeni o wzięcie udziału — o co uprasza

KOMITET

"WIELKOPOLANIN".

Drukujemy

Gazety, dzieła, broszury; druki kościelne, urzędowe, gospodarskie, handlowe, bankowe, dla spółek pożyczkowych, hotelów, restauracyi; cenniki, rachunki, karty pocztowe, listy i koperty z firmą, etykiety; karty wizytowe i polecające; uwiadomienia zaręczynowe i ślubne; ilustracye; dyplomy, powinszowania, listy żałobne i koperty; serwety i karty obiadowe; plakaty, programy.

Nic nie kosztuje spytać się o cenę. Próbki można zobaczyć w drukarni.

Robota Gwarantowana. Ceny Umiarkowane.

56 TWENTY SECOND STR.
PITTSBURG, PA.



5^{75}

Ten kolejowy zegarek. Patentowy regulator, nakręcany uszkiem, damski lub mężki, złocony grubo złotem 18 karatowem o podwójnej kopercie pięknie grawirowanej. Czas trzyma akuratnie, dobry dla kolejarzy GWARANTOWANY NA 20 LAT. Przez 60 dni posyłać je będziemy każdemu do obejrzenia ten zegarek każdemu C. O. D. za $5.75, włączając w to i koszta expressu (przesyłki). Zapłacicie zań dopiero przy odbiorze, po obejrzeniu go. Jeśli się nie spodoba, nie zapłacicie ani centa. Pamiętajcie że za podobne zegarki żądają zegarmistrze do 30 dolarów. Do zegarka dodajemy DARMO złocony łańcuszek i brelok.
EXCELSIOR WATCH HOUSE,
646 Lees Building, Chicago, Ill.

And. Ratajewski
POGRZEBOWY.
3038 Brereton Ave. 13. Ward.
W nagłej potrzebie udajcie się do: Mc GARY Bros. 2642 Penn Ave

TELEPHONE 2071 - 2 Court.
Alex. E. Goss,
ADWOKAT.
414 Grant Str. blisko Courthouse. PITTSBURG, PA
Praktykuje we wszystkich sądach kryminalnych i cywilnych.
Przyjaciel Polaków

Philip Kunze,
przyjaciel polaków
Salun i Restauracya.
Smaczne wina, wódki, cygara i t. d
Zawsze świeże piwo i wyborne przekąski
Dobra obsługa przedewszystkiem.
1901 PENN AVE.

POLSKI SALOON I RESTAURACYA.
Ma najlepsze importowane krajowe wina, wódki, koniak, likiery i brandy.
Zawsze świeże lagrowe piwo, cygara. Doborowe przekąski o każdej porze, smaczne obiady.
Polska usługa.
FRAN. USIAK,
2837 Penn ave. Pittsburg, Pa.

R. W. RAMSDEN,
PLUMBER.
Wyrabia pompy i tem podobne narzędzia, zakłada rury wodociągowe gazowe.
1900 PENN AVENUE,
PITTSBURG. PA.



Wieleb. Newmana
Familijne Lekarstwa.
NA WSZELKIE CHOROBY.
1363 West Lake Street,
CHICAGO, ILLINOIS.

Wyleczony z sztywnego i wciąż bolącego krzyża Nie może chodzić ani stoić. Powodem choroby tej było zaziębienie ciężkie.

Donoszę Wiel. Newmanowi o mojem powodzeniu. Jestem zdrów z łaski Pana Boga i Twych lekarstw łakoteż i tak szczerem zajęciem się mej sprawy i mogę każdego cierpiącego zapewnić, że jeżeli uda się do Wiel. Newmana z swą chorobą, to będzie wyleczony, jeżeli On to przyobieca i właśnie w następnych dniach paru mych przyjacieli będzie pisało do Ciebie o lekarstwo. Pozostaję przy jak najlepszem zdrowiu i z głebokim szacunkiem

ANTONI RAMUSZEWICZ, Box 211 Charleroi, Pa.

Wyleczony z bolu głowy z mdłościami, ogólnej słabości, brak odwagi, sztywności we wszystkich członkach. Twarz była żółtą i zapuchniętą. Pracować nie mógł.

Bicie serca i żgające w piersiach ustało całkiem.

PHILADELPHIA, PA., dnia 4-go Kwietnia 1903.

Wiel. Ks. Newmanie!

Na listy, które od Ciebie otrzymałem, odpowiadam dzisiaj i donoszę, że czuję się całkiem zdrów. Żgania w piersiach już wcale nie czuję a serce bije regularnie tak jak się należy, Za to składam Ci serdeczne dziękowanie i lekarstwo Twoje będę polecał swym znajomym w przyszłości.

WINCENTY GAWRONSKI, 3112 Mercer Str.

P. S. W razie gdyby choroba moja miała się wrócić, to natychmiast udam się do Ciebie Wiel. Newmanie a nigdzie więcej.

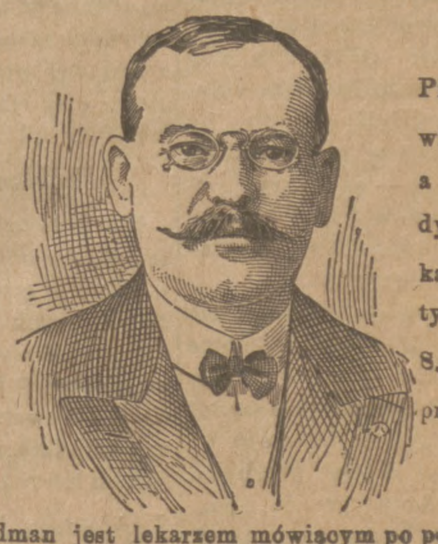
Gallinger'a Gwiazdkowe Bargensy.
1200 Penn Ave.

Pięć amerykańskich zegarków po $3 — Prawdziwe złote pierścionki po cenie od $2.50. — Piękne pozłacane, damskie lub mezkie zegarki, gwarantowane na 20 lat, po $.500 i wyżej. — Złote szpilki, spinki, zausznice i branzolety od $1 i wyżej. – Harmoniki po $1.50 i wyżej. Skrzypce po $1.68 i wyżej. — Gitary, Mandoliny, Bass-Violins, Cello, Basy itp.

Po najniższych cenach.

SALUN I RESTAURACYA
Wojciecha Blaszkiewicza,
1916 1918 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
Róg 20ej ulicy i Penn Ave.
PIWA I NAJWYŚMIENITSZE LIKIERY I WINA KRAJOWE I IMPORTOWANE.
CIEPŁE PRZEKĄSKI, WYBORNE OBIADY.

Nowina dla Chorych w Pittsburgu.
Czytajcie uważnie!



Czy wiecie, że w Pittsburgu jest mówiący po polsku a w starym kraju dyplomowany lekarz? — Lekarzem tym jest Doktor S. Goldmann, zam. pn. 406 Grant Str. Pittsburg, Pa.

Doktor Goldman jest lekarzem mówiącym po polsku, studyował medycynę w klinice we Wiedniu, mającej światową sławę i tamże Dyplom wszech nauk lekarskich otrzymał.

Doktor Goldmann posiada długoletnią praktykę lekarską tak w Europie, jakoteż w Ameryce. Doktor Goldmann był również lekarzem wojskowym w austryackiej armii. On leczy wszelkie uleczalne choroby z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie — **a nie robi żadnego humbugu.** Jeśli zobaczy, że choroba wasza jest nieuleczalną, powie Wam to otwarcie — i nie będzie wam czynił nieprawdziwych przyrzeczeń i nie będzie ściągać od was pieniędzy, ponieważ jego jest hasło, że **Prwada a Uczciwość trwa najdłużej.** — Tysiące chorych, którzy się do niego z zaufaniem udali, może to poświadczyć.

Specyalnością Dra Goldmanna jest szybkie a pewne wyleczenie wszelkich tajnych słabości i chorób skórnych, z wszelką dyskrecyą—za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych. Chorzy, którzy do niego osobiście udać się nie mogą—niech piszą do niego po polsku. Dr Goldmann posiada w swoim ofisie także chemiczne laboratoryum, w którym znajdują się wszelkie krajowe medykamenty — a może przeto osiągnąć najlepsze rezultaty.

Nie dajcie się przeto zwabić szumnemi a nie prawdziwemi ogłoszeniami, — a jeżeli jesteście chorzy udajcie się z zaufaniem do uczciwego a zdolnego lekarza:

Dr. S. Goldmanna,
406 GRANT ST, Pittsburg, Pa.
Pół block'u od Court House'a.
Godziny urzędowe: 9—12 przed poł. 1—6:30 po południu. W niedzielę od 9—12 przed południem.

ELKOPOLANIN
lished every Thursday by the
Printing & Publishing Co.
Tomaszewski, President and Treasurer
achnikowski, Managing Editor.
wiatkowski, Manager and Secretary.
56 — 22-nd Street,
BURG, PENN'A.
Tel. C. D. & P. T. 2263.
P. & A. Tel. 2204 Main.

„WIELKOPOLANIN"
...k poświęcony sprawom Polsko-
...olickiego ludu w Ameryce.
...ODZI W KAŻDY CZWARTEK

REDAKTOR L. MACHNIKOWSKI.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 TWENTY SECOND ST., - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyi i t. p. należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, Manager,
56 — 22-nd STR., - PITTSBURG, PA

PRENUMERATA
na rok jeden w Stanach Zjednoczonych.... $1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie............$2.00
Pojedyńczy numer..............................5c
Prenumerata płatna z góry.

Adres ogólny
„WIELKOPOLANIN",
56 — 22-nd STREET,
PITTSBURG, - - - PA. U. S. A

Wszelkie przesyłki pieniężne do Wielkopolanina należy adresować:
„WIELKOPOLANIN,"
56 — 22 Str., Pittsburg, Pa.

MAMY OBA TELEFONY
C. D. and P. T. - - - - 2233 GRANT
P. and A. - - - - - 2204 MAIN.

Entered at the Pittsburg Post Office as Second Class Mail Matter.

Jeszcze o katastrofie

W teatrze Iroquois w Chicago.

(Opis nieszczęścia podany według „Dzien. Milwaukiego", „Dzien. Chicagoskiego", „Kur. Polskiego" z Milwaukee i „Dzien. Narodowego" z Chicago.)

Chicago, Ill. 2 stycz.

Liczba umarłych, zaginionych i rannych.

Straciło życie....................582
Rozpoznano umarłych........561
Nie rozpoznano 21
Zaginionych 385
Rannych 180

Zamiast zwykłych zabaw, krzyku rozbawionej gawiedzi, strzelania, palenia ogni, trąbienia, zaległo w dzień Nowego Roku na ulicach miasta grobowe milczenie i przerażający spokój. Kirem żałoby pokryte olbrzymie miasto ten nowoczesny Babilon, opłakuje stratę blisko tysiąca niewinnych ofiar.

Każda do miejsca strasznego prowadząca ulica, zapełniona krewnymi i znajomymi zmarłych lub rannych.

Tu z płaczem dopytuje się rozpaczona matka, czy dziecko jej żyje, lub gdzie leży jego trup, aby ostatnią oddać mu przysługę, lub żywą przycisnąć do serca, tam ojciec wzywa pomocy do odszukania matki i żony; dzieci z trwoga biegają od trupa do trupa i szukają rodziców, siostry braci, przyjaciel przyjaciela, a na twarzach wszystkich wyrył widok setek trupów i rannych piętno trwogi śmiertelnej. Wszędzie jęki, wszędzie płacz rozpaczliwy, wszędzie łkania i wyrzekania. Nikt nie robi nadziei, nikt ze straży nie pocieszy. Wszyscy w milczeniu wynoszą spalone ofiarý i rannych boleśnie jęczących.

Okropny widok! Straszne sceny! Naoczni świadkowie twierdzą, że widoku tego nie jest w stanie żalne pióro opisać, a senator A. C. Clark, który niósł pomoc nieszczęśliwym, zawołał: „Oby Pan Bóg nie dozwolił oczom ludzkim oglądać drugiej podobnej sceny".

Inni świadkowie z przerażenia mówić nie mogą — są chorzy.

Matki, poznawszy swe spalone dzieci, po częściach ubrań, wyprawiają okropne sceny.

— Tak, to ona — woła głosem dzikim matka, poznawszy spalone ciało swej córki po trzewiku niedopalonym. W innym miejscu szukał policyant Dannys Hayes swego 22 letniego syna. Wtem przybiega zdyszany młodszy syn do ojca. Chwilka nadziei, może żyje, myśli strapiony ojciec i pyta:— Czy znalazłeś go?

— Tak — odpowiada chłopiec — leży w trupiarni Rolstona!

Przeszła nadzieja, ból ścisnął serce, a strapiony ojciec opuścił miejsce i pobiegł oglądać zwęglone ciało swego pierworodnego.

Straszny cios spotkał też niejakiego E. C. Frady, prezydanta fabryki fortepianów, Stronber'a. Chodził pomiędzy trupami i szukał pięć członków rodziny, które żona jego zabrała do teatru i znalazł je, każde w innej trupiarni! Takich wypadków było wiele.

W śmiertelnych uściskach.

Uprzątając teatr z trupów, zauważono, że ciała narzeczonych, kochanków, matek z dziećmi, braci z siostrami, przyjaciela z przyjacielem, zbite były w jedną masę. Ginęli razem, ginęli straszną śmiercią w objęciach. Nielitościwa i niebłagana śmierć nie zrobiła żadnego wyjątku. Ostatni uścisk, ostatnie słowo, ostanie wejrzenie dano sobie w obec majestatu śmierci. Ciała zniszczył ogień, dusze do lepszej uleciały krainy do krainy, wiecznej i szczęśliwej miłości.

Jeszcze o komiku Foy.

Kiedy publiczność przeczuwała jakieś niebezpieczeństwo i zaczęła się niepokoić, wyszedł na przodek sceny, znany już nam komik E. Foy, w trykotach, z twarzą do połowy obieloną, okryty tylko krótkiem żakietem i zaczął uspokajać publiczność.

Znajdując się na środku sceny, odwrócił się do jednego z robotników i zawołał:

— Bryan, weź mego synka i wyprowadź go stąd! Tamtędy — wskazując ręką na wyjście. Robotnik śpiesznie uchwycił malca i znikł z ze sceny. Kiedy się przekonał, że synek w bezpieczeństwie, wystąpił Foy na przodek sceny i osłą siłą głosu wołał: — Uspokójcie się! — Nie traćcie przytomności umysłu! Opuszczajcie teatr powoli!

I ten, który dotąd grał rolę błazna, ten, który publiczność pobudzał do śmiechu i z którego śmiała się tyle razy publiczność ten staje pełen odwagi i powagi przemawia do rozsądku publiczności, podczas kiedy rozszalony żywioł siał za nim swoje dzieło zniszczenia. Co więcej? Aby publiczność uspokoić, rozkazuje kapelmistrzowi „G llea" grać. Ten, jakoby pod wpływem magnetycznym Foya unosi się z miejsca, chwyta za batutę a wybledli od strachu muzykanci — grają.

Powoli zaczyna opuszczać się kurtyna, lecz staje w połowie. Muzyków ogarnia śmiertelna trwoga. Jeden po drugim ucieka, zostaje tylko kapelmistrz i Foy, wciąż wzywający publiczność, aby się nie tłoczyła, a tu za nim syczy, trzaska, kulisy się walą, ogień napełnia halę — w końcu ogarnia go płomień, jakby ze zemsty za to, że przytomnością umysłu swego wydziera rozszalonemu żywiołowi jego ofiary.

Dłużej wytrzymać nie może.

Ogniste języki poczęły lizać jego ciało; żakiet na nim zaczął się palić. — Spokojnie! — zakrzyknął Foy i szuka przez może ognia miejsca bezpiecznego. Wtedy też padł strach na wszystkich Zaczęło się łamanie, skakanie z balkonów, gniecenie, bijatyki, jęk płacz i rozpaczliwe krzyki.

Braki w środkach bezpieczeństwa.

Pomimo swej wspaniałej i kosztownej budowy i różnych urządzeń, okazało się podczas rewizyi koronera, że w teatrze nie było koniecznych z prawem przepisanych środków bezpieczeństwa. I tak, był brak automatycznych sikawek i wężów; kurtyna asbestowa nie była nic warta: w teatrze samym i na balkonach znajduje się za wiele krzeseł a za mało przejść; zupełny brak dzwonków alarmowych; podwójne drzwi wychodowe były zabarykadowane żelaznemi sztabami, tak że ich nie można było ani otworzyć ani wyważyć; drabiny bezpieczeństwa nie były wykończone a co najgorsza, że w sali zapanowała w czasie paniki egipska ciemność.

Najwięcej ludzi straciło życie przy wyjściach. Schody z lóż tak są wązkie, że zaledwie jedna osoba po nich zejść może, a loże same nabite były krzesłami, tak że ratunek z nich był nie możebny. Słowem teatr cały okazał się jako samotrzask na ludzi.

Proklamacya mayora.

Mayor Harrison wydał do obywateli miasta odezwę, aby w sobotę, w dzień pogrzebu ofiar i na znak żałoby zamknięto wszystkie składy, a w „Sylwestra" ustały wszystkie zabawy i krzyki po ulicach miasta. Nawet nocne sygnały z okrętów i fabryk, oznajmiające o nadejściu Nowego Roku zamilkły.

Łajdactwo inspektora budynków.

Dwadzieścia minut przed katastrafą był inspektor budynków w gmachu teatralnym a opuściwszy go, oświadczył, że wszystko jest w porządku. Tego łajdaka a z nim drugiego inspektora, który dozorował budowę gmachu i zdał w biurze raport, że w budynku znajduje się wszysko wedle litery prawa. Tych dwóch łotrów należałoby najpierw zasadzić a potem powiesić na słupach telegraficznych.

Mimowoli przychodzi nam na myśl pożar szpitala św. Łukasza i pewnego hotelu, w których również dużo ludzi straciło życie. Wtedy był p. Piotr Kiolbassa komisarzem budynków. Cała wtedy szajka zdemoralizowanych polityków napadła na p. Piotra i zmusili do ustąpienia z urzędu. Ciekawiśmy jaka kara spotka dziś tych dwóch łotrów, którzy fałszywe posyłali raporty?

Teatr był przepełniony.

Dochodzenia aldermanów wykazały, że teatr był przepełniony Pięćset osób stało z braku siedzeń w gankach i po kątach, to też nie dziw że kiedy powstał pożar, ci najpierw stanęli przed zamkniętemi drzwiami i zostali poduszeni. Naoczni świadkowie twierdzą, że rozpaczliwe krzyki i błagania kobiet o ratunek i pomoc zmysły odbierały i tych co z życiem uciekali do szaleństwa doprowadzał.

W ciemnicy, jaka panowała, tratowano, kobiety, dzieci, tratowano starców, łamano sobie kości i staczano walki o pierwszeństwo.

Teraz dopiero, teraz kiedy tysiące osób opłakuje stratę krewnych i znajomych, zdobył się pan mayor Harrison na cywilną odwagę, i rozporządził, że zamknie każdy teatr i każdy hotel, jeżeli nie zostaną zaopatrzone w środki bezpieczeństwa.

Aresztowania.

Na rozkaz szefa policyi aresztowano wieczorem, w dzień wypadku siedmiu urzędników teatru Iroqous, oskarżonych o współudział w zabójstwie i oczekują orzeczenia sędziów koronera.

(Przypisek Wielkopolanina: Przekupna czy głupia policya aresztowała nasamprzód aktorów, dopiero potem kilku ze służby teatru, a zostawiła w spokoju prawdziwych winowajców, t. j. właścicieli, budowniczego teatru, a także i inspektora budowli. Dopiero później, gdy ogół zaczął sarkać na stronniczość urzędników, policya z musu zawiadomiła grzecznie przez telefon owych wielkich panów, że są aresztowani!)

Polski alderman Jóźwiakowski pomagał w dziele ratunkowem. Wiel. ks. Ziemba, przechodząc ulicą z dwoma kolegiastami zaraz po wydarzeniu się nieszczęścia, dostał się do wnętrza teatru i udzielał ostatnich pociech religijnych wraz z innymi księżmi.

Pierwszym z nich był Wiel. X. Józef Warrer, proboszcz przy kościele św. Ducha. Wracając z nabożeństwa z katedry, przechodził około teatru, kiedy nastąpiła katastrofa, kiedy policya i straż zaczęła wynosić rannych do „Tremont House". Dotąd schroniły się też na pół ubrane i upudrowane a ranne aktorki.

W mgnieniu oka zapełniono każde wolne miejsce trupami i rannymi. Ks. Warner śpieszył od jednego do drugiego, pocieszał, modlił się, błogosławił i udzielał absolucyi. Tego widoku dużo osób znieść nie mogło. Nie dla tego aby bezwyznaniowców miał razić widok katolickiego kapłana, ale prośby i błagania konających o pomoc i słowa pociechy od kapłana, a następnie po odebraniu tychże, św spokój cierpiących, to zdanie się na wolę Bożą, to rozdzierało obecnym serca. Szlachetny ten kapłan udzielił ostatniej pociechy 85 osobom. Później przybiegł mu z pomocą Wiel. ks. O'Brien i Najprzew. ks. biskup Muldoon.

Ten ostatni wpadł do teatru, zrzucił z siebie surdut, chodził od rannego do rannego i udzielał pociechy duchownej.

Wpadłszy na palący się balkon, wydawał, otoczony ogniem i dymem rozkazy i wzywał katolików do skruchy a następnie udzielał im absolucyi.

Zaiste, chwila to okropna!

Cześć kapłanom katolickim.

W obec majestatu śmierci, jaki zapanował w gmachu i jego okolicy, rozdzierający serce widok sprawiali katoliccy kapłani, niosący konającym katolikom ostatnią pociechę na drogę wieczności.

Telegramy kondolencyjne.

Ze wszystkih miast Ameryki i Europy, od głów koronowanych i burmistrzów miast nadeszły na ręce mayora Harrisona telegramy z kondolencyami.

Nadesłali je: Prezydent Stan. Zjedn., Teodor Roosevelt; gubernator Yates, Henryk, książe pruski, z prośbą o odpowiedź ile osób zginęło i czy nie było między temi jego znajomych; James T. Ritchie mayor miasta Londynu; Thomas Lipton, milioner; Lued ger. burmistrz miasta Wiednia.

Katastrofa chicagoska wstrząsnęła całym światem, a przedewszystkiem Londynem. Po wszystkich miastach w Ameryce i w Europie wydały władze surowe rozkazy do odbycia rewizyi w teatrach i zarządzenia wszelkich środków ostrożności. W Washingtonie aresztowano już dwóch właścicieli teatrów, którzy nie zastosowali się do przepisów policyjnych w zaprowadzeniu środków bezpieczeństwa. To samo stało się we Philadelphii, Nowym Yorku, Bostonie i wielu innych miastach.

(Dz. Milwaucki)

Jak uszła śmierci pani Klimek.

Opis ten podajemy za „Dziennikim Chicagoskim".

Była na tem strasznem przedstawieniu pani Klimek żona znanego naszanego biznesmana i właściciela składu mebli pn. 631 Noble str a córka śp. Antoniego Schermanna, i to z trojgiem dzieci: jednem swojem około 9 letnim synkiem, jako też 9 letnim synkiem i 11 letnią córeczką pp. Augustostwa Kowalskich, ale uszła szczęśliwie, dzięki własnej zimnej krwi i przytomności umysłu. Odwiedziliśmy panią Klimek dziś rano i prosiliśmy aby nam opowiedziała o swojem przejściu. Opowiedziała nam, co następuje:

— Moja siostra p. Augustowa Kowalska która była przed tem na tem przedstawieniu, chwaliła je i nakłoniła mię, abym także na nie poszła. Wybrałam się więc wczoraj po południu z moim synem, i z dwojgiem dzieci pp Augustowstwa. Otrzymaliśmy dość złe już miejsca które jednakowoż w rezultacie okazały się szczęśliwe, bo na najwyższej galeryi, ale w ostatnim rzędzie. W czasie drugiego aktu ujrzałam na scenie płomyk. Zaraz mię to zaniepokoiło i szepnąwszy do dzieci, by wstały przygotowywałam się do wyjścia. Sąsiedzi uspakajali mówiąc, że to drobnostka, i radzili usiąść spokojnie. Ale w tejże chwili zajęły się kulisy. Porwałam dzieci za ręce i ruszyłam ku wyjściu i na schody. Już i inni schodzili śpiesznie przedemną i za mną. Chłopiec mi upadł, ale podniosłam go szybko; dzieci trzymały się mnie kurczowo a śpieszyliśmy na dół, pośród zwiększających się tłumów uciekających. Kiedyśmy się na dół dostali, już leżały stosy poobalanych, potratowanych trupów. O jednego z nich potknął się znowu chłopiec i upadł szybko i szczęśliwie wydostaliśmy się z falą uciekających na dwór.

— Przerażenie pani musiało być straszne, nieprawdaż?

— Tak, ale byłam tyle szczęśliwą, że zachowałam najzupełniej zimną krew od początku do ostatka Porozpinałam me okrycie i kazałam dzieciom zrobić to samo aby w razie potrzeby zrucić płaszcze i cokolwiek przeszkadzałoby przy wydobywaniu się ze ścisku. Ale nie było tego potrzeba, chociaż mnóstwo osób bez kapeluszy i bez okryć wybiegało. Wszystko, co w tłumie zgubiłam, było zarękawek i lornetka teatralna......

Tyle nam opowiedziała pani Klimek. Pani Augustowa Kowalska, w czasie pożaru, o którym się dowiedziała, przybiegła do biura pana Smulskiego w największem przerażeniu i trwodze o siostrę, własne dzieci i siostrzeńca, dopóki nie okazało się, że uszli szczęśliwie z katastrofy.

(Dz. Chicagoski)

Teatr Iroqous był jednym z najnowszych w kraju i najlepiej urządzonych. Nieszczędzono ani kosztów ani pracy, aby teatr ten uczynić nie tylko o ile można powabnym, ale i bezpiecznym.

Obszerny, wspaniały, budowany z nieprzepalnego materyału, zaopatrzony w liczne wyjścia, drabki pożarne i co najważniejsza asbestową kurtynę, był uważany zupełnie za bezpieczny.

Lecz na cóż zdadzą się wszystkie urządzenia i zabiegi, jeśli te nie są przestrzegane i wykonywane przez służbę?

W krytycznej chwili asbestowa kurtyna utknęła w połowie drogi; boczne drzwi pozostały zamknięte bo były zaryglowane i zardzewiałe drabki bezpieczeństwa okazały się pułapkami, bo były nieukończone. Wskutek tej niedbałości śmierć sprawiła swoje.

Prawda, koroner zarządził śledztwo, aresztowano kilka osób, pod oskarżeniem kryminalnego niedbalstwa, lecz to już w niczem nie zmniejszy okropnej katastrofy, przeciwnie do żałoby doda rozgoryczenie, bo wykaże jak wielką była opieszałość tych, którym powierzono czuwanie nad bezpieczeństwem tysięcy osób.

Darmo tu zwalać winę na przestrach paniczny, na owczą głupotę szukających ocalenia tłumów! Jedni ginęli tratowani przy drzwiach, drudzy umierali na miejscu, w siedzeniach.

Po ugaszeniu pożaru znajdowano trupy w siedzeniach gdzie podczas przedstawienia się znajdowały. Jedne pozostały tam, bo ich ze sceny zapewniono że niebezpeczeństwa niema; drudzy pozostali oczekując, aż natłok przy drzwiach ustanie.

Ci co zginęli w ławkach byli trzeźwi i rostropni, a jednak, dla niezaradności i opieszałości obsługi teatralnej i oni padli ofiarą, [illegible] zamknięte na scenie, a z publiczności nikt by nawet [illegible] nie potrzebował, że tam był ogień.

Gdyby wczas otwarto wszystkie boczne wyjścia nikt by się nie potrzebował tłoczyć przy drzwiach i ginąć tratowany pod nogami nacierających. Gdyby w końcu drabki bezpieczeństwa były w porządku nikt by nie potrzebował łamać karku lub rozbijać głowy wyskakując oknami. Wszyscy by mieli dosyć czasu do ocalenia.

Ustawienie elektrycznego światła przy muślinowej gazie także zasługuje na potępienie. Co gorsza na scenie znajdowały się dwie banie z gasoliną, a nie było strażaka! Explozya ich głównie przyczyniła się do popłochu i pożaru.

(Kuryer Polski)

Echa katastrofy.

Smutnie spędzili pierwszy dzień Nowego Roku obywatele naszego miasta, rozpamiętując, jak znikomem jest życie ludzkie, że często chwile zabawy trzeba opłacić życiem lub kalectwem.

Katastrofa w teatrze Iroquois jest jedną z nielicznych jakie zapisuje historya, 600 osób, z których większość była w pełni sił i życia, padło pod ciosem fatalizmu dziejowego i dziś około 10 000 krewnych lub znajomych opłakuje śmierć swych ukochanych istot, a z ich żalem łączy się szczere współczucie milionów narodu nietylko w tym kraju, lecz i w całym świecie.

Obecnie rozpoczęła się nagonka winnych tej katastrofie i kilkanaście osób zostało aresztowanych; lecz to już nie wróci życia ofiarom ani ukoi serc ich rodzin.

Karygodne niedbalstwo tak zarządu teatru jak i komisyi budowlanej pozbawiło życia setki ludzi i pokryło żałobą ich najbliższych.

Wkazało się, że na scenie nie było odpowiednich aparatów da gaszenia ognia i przytem cała obsługa była "pod psem". Dowiedziono także, że w chwili katastrofy boczne wyjścia były szczelnie zamknięte i to było przyczyną, że zginęły dziesiątki osób tuż przy drzwiach, które gdyby można było otworzyć stałyby się zbawieniem dla setek ludzi. Zresztą całe urządzenie teatru [illegible] za „doskonały i bezpieczny" pod każdym względem.

Obecnie pod wrażeniem katastrofy zarząd miejski wydał cały szereg rozporządzeń co do bezpieczeństwa w teatrach chicagoskich. 18-cie większych teatrów zostało zamkniętych przez policyę, dopóki tam nie zaprowadzą prawdziwych azbestowych kurtyn i nie poczynią wszelkich środków ostrożności. Przytem wszelkie sztuczne światła z calcium muszą być usunięte ze scen i zaprowadzone sygnały alarmujące straż pożarną, czego nie było w teatrze Iroquois. Specyalny komitet aldermański, w skład którego wchodzi także W. J. Jóźwiakowski, alderman 16 ej wardy ma dokładnie zbadać wszystkie teatry w naszem mieście i nakazać zaprowadzenie zmian jakie uzna za stosowne.

Przyszli zatem po rozum do głowy po niewczasie!

Wczoraj pochowano przeszło 100 ofiar katastrofy, a dziś odbędzie się pogrzeb większej liczby zwęglonych trupów.

Samych nauczycielek szkół publicznych zginęło 34. Z tej liczby 6 jeszcze nie odszukano.

Dziś znowu aresztowano pięć osób należących do składu służby teatralnej. Razem więc jest aresztowanych 18 osób, które zostaną poddane ścisłym badaniom.

Na rozkaz pana Hall, któremu zginęło czworo dzieci w płomieniach, aresztowano także głównych menagerów teatru, chociaż im się zdawało, że stoją zbyt wysoko, aby ich dosięgła ręka sprawiedliwości.

Ofiarami katastrofy.

W teatrze Iroqouis padli także polacy, gdyż wczoraj rozpoznano pomiędzy trupami Jana Kwaśniewskiego, zam. pod nr. 122 Cleaver ul., i panią Werkoską z pod nr. 125 Sangamon ul., liczącą 34 lat życia.

Daj Boże, ubyśmy nie potrzebowali podawać więcej polskich nazwisk osób, jakie utraciły życie w tak okropny sposób.

(Dziennik Narodowy.)

NASZE DZIECI.

— Cicho, Antosia, nie krzycz tak, grzecznie musisz być w pokoju!

— A skąd wiesz, kiedy drzwi zamknięte?

— A bo słyszałam, jak mama mówiła do tatusia: „mój kochany".

Dalsze narady Kongresu

Washington, D. C. dnia 4 Stycznia 1904 roku. —Narady obu Izb Kongresu rozpoczęły się znów dzisiaj po wakacyach noworocznych. Przed rozpoczęciem narad w Izbie Reprezentantów kapelan Izby odprawił zwykłe, stosowne modły.

— Tak samo i w Senacie odprawił modły, przed rozpoczęciem narad kapelan Hale. (Piękny to zwyczaj i cnota u tych ludzi, co choć reprezentują tak wielki i potężny naród, jak Stany Zjednoczone, słuchają przed naradami pokornie modłów czci i prośby.)

Potem prezydent Roosevelt nadesłał swoje orędzie o sprawie panamskiej i różne nominacyę, jak np. mianowanie jenerała Wood jenerał majorem; mianowanie sędziego W. H. Tafta ministrem wojny, i tp. Senatorzy i reprezentanci demokratyczni umówili się, że będą głosować za kanałem panamskim, ale tylko tylu demokratów głosować będzie za tem ilu potrzeba, aby wniosek przeszedł; reszta ich głosów będzie przeciw kanałowi a szczególnie przeciw temu, że prezydent Roosevelt samowolnie i bez wiedzy ogółu pomógł Panamie oderwać się od Kolumbii a potem bez pozwolenia Kongresu uznał niepodległość nowego kraiku i stawił Kolumbii przeszkody w odzyskaniu tego co utraciła.

Zdaje się jednakże, że cała owa opozycya odbędzie się tylko tak dla formy, gdyż wszyscy widzą, że zmienić rzeczy nie można i że lepiej jest iż blizki Uncle Sam będzie protektorem Panamy i właścicielem kanału, aniżeli, gdyby państwa europejskie miały [illegible] Panamę i kanał zagrabić.

DWUZNACZNE.

Profesor kolegium:

— A teraz będę miał wykład o zabobonach i przesądach. [illegible] cie się z mojego wykładu, jak daleko sięga ludzka głupota.

Przepowiednie. Astrologowie, jasnowidze i inni rozmaici „prorocy", — których pełno w przecywilizowanym Paryżu, stolicy Francyi, przepowiadają na rok bieżący 1904 następujące wypadki w świecie:

Wice król Indyj poda się do dymisyi; Stany Zjednoczone poróżnią się z Rosyą i Niemcami; Roosevelt zachoruje, a na jego życie uczynią zamach anarchiści; Amerykę czeka przesilenie finansowe; cesarza japońskiego spotka wielkie nieszczęście; zamachy zostaną dokonane na życie cara Mikołaja i cesarza chińskiego; trzęsienie ziemi nawiedzi Konstantynopol Chile i Filipiny; Rosya pokłóci się z Austryą; Anglia dozna wielkiej klęski w Tybecie; — rząd w Paryżu upadnie; Hiszpania będzie widownią rozruchów anarchistycznych.

Cyfry roku 1904 odpowiadają cyfrom roku 1409, w którym urodziła się Dziewica Orleańska. W roku bieżącym urodzi się człowiek który dokona wielkiego dzieła w roku 1924, ponieważ cyfry tego roku odpowiadają cyfaom roku 1429, w którym Joanna d'Arc stanęła na szczycie chwały.

(Kto temu nie wierzy, może nie wierzyć i nic mu się nie stanie.)

Des Moines, Iowa.

Pożar zniszczył w poniedziałek jedno skrzydło stanowego kapitolu. W spalonej części mieściły się sale obrad Izby Reprezentantów stanu Iowa. Szkody wynoszą około pół miliona dolarów.

Cały kapitol kosztował trzy miliony dolarów.

KOBIETA I ARYTMETYKA.

Kobieta jest to:

„Dodawanie" ochoty do szaleństwa.

„Mnożenie" rodu ludzkiego.

„Dzielenie" najlepszych przyjaciół.

D. Goldstein's Son & Co.

NASZA 20-ta ROCZNA STYCZNIOWA WYPRZEDAŻ

Rozpocznie się

W SOBOTĘ DNIA 9-go STYCZNIA 1904

i z powodu nagromadzonego wielkiego zapasu zimowego towaru, postanowiliśmy wyprzedaż tę przedłużyć o 10 dni więcej, w celu przysposobienia miejsca do

Towarów Wiosennych

Wszystek towar łokciowy, Męzka spodnia bielizna i kołdry lub okrycia, pójdą o cenie 25 procent niższej.

W wyprzedaży tej oferujemy także cały zapas ubrań męskich, chłopięcych i dziecięcych

UBRANIA

za połowę regularnej ceny.

Z powodu ciężkiej zimy nie mogliśmy pozbyć się nagromadzonego towaru, przeto i ubrań pozostał nam się duży zapas, a chcąc się go pozbyć jaknajprędzej, gdyż jest nam potrzebne miejsce do wiosennego towaru, przeto postanowiliśmy wyprzedać po tak niskiej cenie.

Pamiętajcie że wyprzedaż ta trwa tylko 10 dni!

D. Goldstein's Son & Co.

Departamentowy Sztor. 2720-2-4 PENN AVE.

Stary rzetelny skład pani Goldstein.

SPRAWY UNII.

Zarząd Unii św. Józefa,

Wielebny Ks. Proboszcz Cezar Tomaszewski, Kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent,
Paweł Szałkowski, Wice-Prezydent,
Stanisław Ciemielewski, Sekretarz Prot
Andrzej Kaźmierski, Sekretarz Finans.
Leopold Buchelc. Kasyer
Augustyn Szramowski, Marszałek
Józef Grabowski, Antoni Wnorowski, Andrzej Ratajewski, } Opiekunowie kassy

Wszelkie korespondencye dotyczące Unii św. Józefa, — adresować należy na ręce sekretarza

St. Ciemielewski,
3210 Dixon St., Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do

And. Kaźmierski,
335 Hancock St., 13th Ward, Pittsburg, Pa.

ZAWIADOMIENIE do wszystkich grup Unii św. Józefa.

Szanowni Bracia!

Jak wam wiadomo, iż dnia 12-go stycznia 1904 r. odbędzie się Sejm VIII Unii św. Józefa, a zatem, kochani Bracia Delegaci na Sejm są proszeni stawić się na ten dzień, aby się udać o godz. 9tej rano na uroczyste Nabożeństwo, które się odbędzie w kościele parafialnym Niep. Serca N. P. M., a po Nabożeństwie udadzą się na halę sejmową tejże parafii. Także zapraszamy szan. Towarzystwa, aby wysłały swych reprezentantów na Sejm. Towarzystwa w Pittsburgu i po za Pittsburgiem nie należące jeszcze do Unii św. Józefa mogą wysłać swych reprezentantów, aby aby byli obecnymi na sali sejmowej i przysłuchać się naradom jak delegaci pracują nad rozwojem Unii św. Józefa. Następujących delegatów obrały grupy Unii św. Józefa na Sejm VIII:

Grupa I.
Benedykt Łapiński
Antoni Jaworski
Józef Walkowski
Wład. Mielcuszny
Antoni Spik
Jan Kulisienski
Jan Wieczorek
Stan. Żukowski
Józef Kozak

Grupa II.
Paweł Skonieczny
Jan Switała

Grupa III.
Jan Kozłowski

Grupa IV.
Fr. Szymkowski
Marcin Grzędzicki
Jan Iwiński
Wład. Mielcarek
Waw. Daszcz

Grupa V.
Józef Wojdyła
And. Gawroński
Fr. Burek

Grupa VI.
Tom. Polański
And. Krzywicki

Grupa VII.
Antoni Zajączkowski

Grupa VIII.
Kaz. Tyszler

Grupa IX.
L. Machnikowski
L. Wiechecki
F. Szarejko

Grupa XI.
Józef Fabiszewski

Grupa XII.
Kaz. Mamajek

Grupa XIV.
Jan Głód

Grupa XV.
Waw. Handzlik
Fr. Rau

Grupa XVI.
Jan Harenski
Jan Kurowski
And. Wośkowiak
Adam Kamieński
And. Rucki
Jan Mański
Wład. Szeląg

Grupa XVII
Jan Brączkowski

Grupa XVIII.
Jan Kalinowski

Grupa XX.
Karol Sonefeld

UWAGA!

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Centr. Unii św. Józefa zauważono, iż grupa I i grupa XVIII wybrała delegatów każda po jednym, którzy do tej grupy nie należą, jak np. Józ. Walkowski w grupie Iej tylko jest członkiem do wsparcia w chorobie, a należy do Unii w grupie 8; także Jan Kalinowski należy do grupy I do Unii, a w grupie 18 tylko jest członkiem do wsparcia w chorobie, a grupa 18 wysyła tego członka na Sejm za delegata. Zarząd tę sprawę odłożył do Sejmu, który zadecyduje czy wolno tak delegatów wybierać i wysyłać na Sejm.

Stanisław Ciemielewski,
Sekretarz protok. Unii śgo Józefa.

SPRAWOZDANIE Z posiedzenia Zarządu Centralnego Unii św. Józefa z dnia 3 stycznia.

Na posiedzeniu tem następujący członkowie zostali przyjęci do Unii św. Józefa,

Do grupy 5: Jan Zielinski, Aleksander Rydzewski, Winc. Wróblewski, Stan. Jagłowski.

Do grupy 1g: Józef Jelski.

Do grupy 18: Józef Browalski, Bron. Poniewasz.

St. Ciemielewski,
Sekr. prot. Unii św. Józefa.

Zawiadomienie.

W niedzielę, 10 stycznia, zaraz po nabożeństwie, odbędzie się posiedzenie Rycerzy św. Michała Arc. odds. I, na które zaprasza się wszystkich członków, jak również stary i nowy zarząd. Oprócz innych ważnych spraw, będzie omawiana sprawa balu, który ma się odbyć dnia 11go stycznia.

Z szacunkiem,
St. Ciemielewski, sekr.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam członków Gwardyi Rycerzy Króla Jana III Sobieskiego w par. Najśw. Rodziny, że w niedzielę, po nieszporach, 10 stycznia, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń przy 37 ulicy, na które każdy gwardzista obowiązany stawić się pod karą.

W. Stanclewski, prezes.
M. Halicki, sekr.

Baczność!

Szanownych pp. sekretarzy polskich Towarzystw i Bractw, w Pittsburgu i okolicy istniejących, upraszamy aby nam nadesłali jaknajrychlej nazwiska urzędników, czas posiedzeń i inne szczegóły o Towarzystwach i Bractwach, abyśmy mogli to zamieścić w Wielkopolaninie.

Redakcya.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się Gwardyę Rycerzy św. Antoniego, iż nasze posiedzenie przypada dnia 10 stycznia, o godz. 4 w hali zwykłych posiedzeń. Członkowie są proszeni stawić się licznie, bo są ważne sprawy do załatwienia i obierany będzie nowy zarząd na rok 1904. Nieobecność podpada karze podług konstytucyi.

Z uszanowaniem,
F. Szarejko, prezes.
W. Kozicki, sekr.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się członków Tow. Rycerzy św. Kazimierza w parafii św. Wojciecha, na S. S., że wszyscy w pełnym uniformie weźmiemy udział w procesyi na rozpoczęcie 40 godzinnego nabożeństwa, które rozpocznie się w niedzielę, 10 stycznia, w kościele św. Wojciecha. Każdy Rycerz obowiązany jest stawić się na czas przy szkole ś. Wojciecha pod karą 50 ct.

Z szacunkiem,
J. Nogal, major.

Korespondencya.

Providence, R. I.
28 grudnia, 1903.

Szanowna Redakcyo!

Korespondencya do Wielkopolanina o owym sławetnym obchodzie w Providence była zupełnie prawdziwą i bez żadnej przesady: wszyscy, co widzieli mogą poświadczyć, że nie napisano sprawozdania przesadnego. Mogą się jednak rodacy innych kolonii dziwić, że podobne rzeczy mogą zachodzić w obec większości dobrze usposobionych tutejszych polaków. Tak jest! dziwna rzecz, że większość pozwoliła na podobny obchód, ale trzeba rozumieć, że ta większość zbyt jest powolną i nie bardzo energiczną w walce z przewrotnymi żywiołami. Jak zwykle bywa, ludzie przewrotni nie przebierają w środkach, aby tylko osiągnąć swój cel. Tak i tutaj: socyaliści i inni wyzuci z wiary, aby tylko pociągnąć ludzi pod swój sztandar, chwytają się przeróżnych środków, a przedewszystkiem dmą w trąbkę patryotyzmu, twierdząc, że ten tylko wielkim jest polakiem kto został socyalistą i zerwał, jak oni mówią, z Rzymem. Wobec tego nonsensowego krzykactwa ludzie rozumni trzymają się na uboczu lecz przez to nie tamują złego, zaś duchowo obojętni i nie celujący oświatą, zapatrują się na to, jak małe dzieci na pożar domu, bo dzieci zwykle nic nie rozumieją. Stało się tedy na hańbę naszej kolonii, że odbyła się parodya obchodu, aż wstyd powtarzać.

Ale aby nasi bracia rodacy z dalszych stron znów nie myśleli, że już tylko ostatnie tałałajstwo jest pomiędzy nami, pozwolimy sobie pawiedzieć, że chwała Bogu tak jeszcze źle nie jest i nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie wpływ złych gazet takich jak "Straż" i "Robotnik", i ogłupianie ludzi przez wagabundów chicagoskich. Przecież nie od dzisiaj przebywamy w New England i znamy dobrze kolonie polskie w różnych jej Stanach, znamy także ludzi i ich usposobienie. Dopóki nasi ludzie czytali dobre gazety, nikomu się nie śniło o warcholstwach tego rodzaju; byli spokojni, podatni do moralnego rozwoju i organizacyi. Bezwątpienia i wtenczas nie było wszystko bez "złe", był przynajmniej spokój. Lecz gdy dostaliśmy ludzi, jeżeli tak ich można nazwać, którzy tam gdzieś należeli do sekty Hodura i wśród nas się osiedlili, to jakby zaraza lub czarna dżuma przyszła do nas. Nie masz spokoju w domu, w parafii, na zebraniach, na obchodach, a nawet przy pracy w fabryce. Gdzie się obrócisz słyszysz bluźnierstwo przeciw Bogu, kościołowi, złorzeczenie duchowieństwu, intrygę brata przeciw bratu, a to wszystko w imię patryotyzmu, narodowości wedle zasad proklamowanych w "Straży" przez Franka Hodura, tego zdrajcy wiary i apostaty, co się zresztą równa jednemu.

Że Hodur jest zdrajcą wiary i okłamuje lud, każdy o tem wie, jak wie każdy, że jego piśmidło obliczone jest na głupotę czytelników, którym schlebia głupkowato, nazywając narodowcami tych co się zaparli najpiękniejszej idei narodu: zaparli się wiary. Nikt, co ma odrobinę zdrowego rozsądku, nie uwierzy głupim insynuacyom i kłamstwom Hodura przeciw kościołowi i duchowieństwu, ale właśnie są niektórzy ludzie tacy głupi lub źli, że chwytają się wyzwisk, szarlataneryi i kłamstw "Straży", aby tylko dla siebie coś przytem zrobić. Tak, kraść ludziom wiarę, kłamać, warcholić, kłócić dzieci jednej matki, to ideał Hodura i jego czytelników i adherentów, to ich patryotyzm. Mój ty Boże miły.... i dziwicie się, że zachodzą takie obchody? Lecz na szczęście, co zanadto to niezdrowo, więc pokazali też polacy tu, że już im zanadto tego warcholskiego patryotyzmu, nie pozwolili hańbić imienia Polski, bez awantury wyszli z hali, a dziś nikt nie chce podać "strażnikom" ręki.

Jaka "Straż" taki też i "Robotnik". Kłamie on jak najęty w swych korespondencyach, bryzga błotem na wszystkich w imię doktryny socyalistycznej. Nie ma co mówić: "Straż" i "Robotnik" jest to kanał, gdzie spływają szumowiny naszego polskiego społeczeństwa w New England. Ludziska u nas pracują, robią co mogą, aby się zorganizować obok innych narodowości, ale tu prędzej lepiej nie będzie, dopóki nie wytężymy sił swoich, aby wprzód zgnieść tych wprawdzie nielicznych, ale nieznośnych ludzi, co jak opryszki rozbijają nas na otwartej drodze. My w Providence z wyjątkiem kilku ateuszów, jesteśmy katolikami, to jest fakt, który sobie muszą zakonotować ateusze, i nie pozwolimy sobie w kaszę dmuchać, choćby oni nie wiem jak trąbili w heinał swojego fałszywego patryotyzmu. Już oni pokazali no owym obchodzie, co oni za patryoci....

W lecie bieżącego roku był umieszczon w "Wielkopolaninie": "Głos z New England do emisaryuszy chicagoskich", w którym korespondent dosadnio wykazał zgubne skutki apostołowania różnych trybunów włóczących się wśród nas i odzywał się do nich, aby swoją mądrość organizacyjną schowali dla siebie, a tu się między nami nie włóczyli, bo ich tu nie potrzebujemy. Był to głos słuszny i sprawiedliwy. Widać, że w Chicago przepatryoci.... uważają nas za głupców, jeżeli przychodzą, aby nas tu cywilizować. Czemu oni nie siedzą w Chicago i nie szukają sobie tam adherentów? Wszak Chicago liczy z jakie dziesięć razy więcej polaków niż całe New England! Dlatego chyba, żezw Chicago ich znają i nigdyby nie pozwolili na narzucanie sobie podobnych rzeczy, więc tu przychodzą i bałamucą lud. To jest jedna z złych przyczyn złego położenia wśród nas. To też nie pozwolimy, aby miał do nas przemawiać: mamy już socyalistów, wprawdzie nie wielu, ale ich niecnych czynów za wiele, a co zanadto, to nie zdrowo.

W obec tego wszystkiego niech się nikt nie dziwi, że profanacyjny obchód miał u nas miejsce. Myśmy już swoje zrobili, nie dopuszczając do ogólnej profanacyi rzeczy, a dzisiaj oświadczamy, że nigdy nie pozwolimy, aby coś podobnego drugi raz miało się zdarzyć. Chcemy jednak, jeżeli głos nasz dojdzie do współobywateli polskich w Providence poprosić wszystkich, którym dobro ogólne leży na sercu: Bracia Rodacy! nie bądźmy tak obojętnymi jak w części byliśmy dotychczas na agitacyę przewrotnych ludzi. Pamiętajmy, że jak nam miła nasza wiara, tak i miła ojczyzna, i że nie krzykactwo jest dowodem patryotyzmu, lecz czyn. Przeto jak dotychczas pewno byliśmy zbyt powolni i wystawiliśmy się na pośmiewisko z tego powodu, tak teraz poznawszy bezgraniczną bezczelność socyalistów i ateuszów, śmiało i otwarcie wystąpmy murem przeciw nim. Przez to jeszcze nie potrzebujemy robić rozruchów, nie, tego nie róbmy, lecz niech żaden socyalista nie ma wśród nas głosu, niech on nam nie plami reputacyi w obec całej polonii amerykańskiej. Kto silnie a roztropnie postępuje według zasad przyzwoitości, ten niech się nie obawia niczego: prawda musi być górą. Teraz, kiedy socyaliści i ateusze epitetują nas baranami, pijakami, kiedy nasze matki i żony mieszają z błotem; kiedy wszystko czynią w imię fałszywie zrozumianego patryotyzmu, czy jeszcze będziemy milczeć? Nie, Bracia, na to nie możemy pozwolić, chyba bylibyśmy skończonymi niedołęgami. Niech do naszego grona: do naszych Towarzystw, do naszych zebrań lub zabaw nie ma przystępu socyalista lub ateusz, niech nas nie hańbi, bo dosyć już tego wszystkiego. Niech się oni na nas złoszczą, niech nas smarują po swoich szpargałach, to nas nic nie obchodzi: psie głosy nie idą pod niebiosy, tacy ludzie nie mogą nas obrazić, pamiętajmy sobie. Precz ze złemi gazetami, precz z emisaryuszami socyalizmu i ateizmu, stójmy mężnie przy wierze naszych ojców i przy praktycznym patryotyzmie, to jest w czynach okazujmy, żeśmy dobrymi polakami, bo z owoców poznaje się drzewo, a człowieka z uczynków. Zresztą tak czy owak, trudno i darmo, wobec tego co się stało i dzieje, milczeć byłoby grzechem.

Szanowną Redakcyę zaś prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencyi. Choć może ton jej jest bardzo stanowczy, mogą powiedzieć wszyscy, że tylko prawdę napisaliśmy, i wszelki bezstronny co się wśród nas obraca, odda nam słuszność.

Z szacunkiem,
J. Chmielewski,
F. Miga,
D. Pundar.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Z przeniesienia	$2,079.07
Pan Korsak	5.00
Na chrzcinach u pp. Paczyńskich, West End, S. S.	7.35
Pan J. Horodyski	5.00
Ig. Górny	2.00
N. N.	5 00
X. N. N.	5.00
Kolekta w kościele św. Stanisława K.	9 65
Kolekta w kościele św. Władysława, Natrona, Pa.	5.00
N. N.	1.00
Kolekta w kościele św. Stanisława K.	6.00
M. Gałw	5 00
W. Piekut	2.00
Kolekta w kościele Niepok. Serca N. M. P., 13 warda	51.91
Razem	$2,189.08

Prosimy o dalsze składki.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

W imieniu sierót,
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

Przemysł i Praca.

Minneapolis, Minnesota, — dnia 2go Stycznia. Właściciele olbrzymich tutejszych mącznych młynów podwyższyli ceny mąki o 10 do 20 centów na beczce, stosownie do gatunku mąki.

Ceny podwyższono z powodu wielkiego popytu na mąkę, której bardzo wiele zakupiła Japonia, sposobiąc się do wojny.

Parkersburg. Dnia 1 zamknięto największe tutejsze lejarnie i walcownie stali a to dla tego, że robotnicy nie chcieli przystać na zniżenie płacy. Zarząd stalowni oświadczył, że od pół Stycznia rozpocznie pracę, lecz przy pomocy samych nieunistów — (open shop).

— Beaver Falls, Pa. dnia 3 stycznia. Cztery tutejsze stalownie rozpoczęły na nowo pracę dając zarobek około 1,500 ludziom.

— Sharon, Pa. Firma Sharon Foundry Co. zniżyła robotnikom płacę o 10 procent; ci zgodzili się na to i praca idzie w najlepsze.

— Chicago, Illinois dnia 3 Stycznia. Podczas posiedzenia stowarzyszenia Federation of Labor, odezwał się delegat Quinn z bardzo ostrymi zarzutami przeciw obecnemu ustrojowi, a szczególniej przeciw stosunkom przemysłowo robotniczym, panującym obecnie w Chicago. — „Ogół powinien zrozumieć", — mówił Quinn, „że młodzi amerykanie nie będą umierać z głodu bez protestu". — „Ja szanuję rozbójnika tysiąc razy więcej niż takiego robotnika który z biedy popełnia samobójstwo". — W roku 1893 milionerzy mówili nam, że robotnika karmić będą ołowiem, — to też nic dziwnego że mamy tyle rabunków i zabójstw". — Dalej Quinn chwalił anarchizm i czerwonych socyalistów.

— Brooklyne, Massachusetts. Niejaki Edward Atkinson, uczony tutejszy wynalazca oznajmił, że w nizinach w okolicy Beacon Hill znalazł niezmiernie bogate pokłady torfu który się pali bardzo dobrze i który spowoduje zniżkę w cenach węgla.

— New Castle Pa. dnia 4go Stycznia. — Rozpoczęto na nowo pracę w szklarniach Lawrence, Shenango i w blachowniach Greer i Shenango. Tak samo też puszczone zostały w ruch: lejarnia Rosena i inne trzy lejarnie. Około sześć tysięcy ludzi odzyskało zarobek.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE Kassy Pośmiertnej Unii św. Józefa za miesiąc Grudzień 03r

DOCHÓD.

Bilans z Listopada	5,538.17
Dochód z podatku miesięcznego, z Assesmentu, wstępne, na Organ, Dyplomy, Odznaki i podatek Federacyi	1,791,67
Razem	7,329.84

ROZCHÓD.

Pośmiertne za br. M. Karpińskiego, z grupy 9ej	750.00
" za br. W. Kwiatkowskiego z gr. 6ej	750.00
Abonament za Grudzień	114.30
Razem	1,614,30

ZESTAWIENIE:

Ogólna suma	7,329,84
Rozchód	1,614.30
W kasie pozostaje	5,715.54

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz kassy pośmiertnej	693,52
" " Żelaznej	4,955.52
" " Organ	8,60
" " Federacyjny	57.90
Razem	$5,715,54

Do wypłaty są następujący:

Pośmiertne za Br. Jana Wodzińskiego z gr. VII 750,00

UWAGA! — Z przyczyny śmierci Br. Fr. Kosmalewicza i żony Augusta Retkowskiego z grupy Iej — Zarząd Unii św. Józefa nałożył assesment po 90 centów, podatek miesięczny 10c, Organ 10c razem więc po $1.10 na każdego członka Unii św. Józefa.

Członków assesowanych w miesiącu Grudniu jest 1,190.

Z uszanowaneim
Andrzej Kaźmierski, sekr. finansowy.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Sekretarza finansowego na rok 1903.

Grupa	No	Nazwisko Grupy	Wpłaciła do Kasy Unii	Wybrała z Kasy Unii	Przystąp. now. czł.	Umarło M.	Umarło S.	Nieuleczalna choroba	Liczba członków
"	1	Bractwo św. Józefa w Pittsburgu	$4728,45	$2000,00	13	2	3	—	345
"	2	Rycerze św. Michała w Pittsburgu	626,30	—	2	—	—	250,00	38
"	3	Strzelcy św. Jadwigi No. I Pittsburg	271,50	—	6	-	—	—	22
"	4	Bractwo św. Franciszka Ksaw. Pittsburg	1966,45	1250,00	11	1	2	—	145
"	5	" " Walentego Pittsburg	1269,80	1000,00	12	1	1	—	87
"	6	" " Wojciecha Braddock, Pa.	373,31	750,00	2	1	—	—	28
"	7	" " Stanisława K Carnegie, Pa	429,30	1500,00	4	2	—	—	35
"	8	" " Michała Arch. No. 2 Pittsburg	171,49	—	3	—	—	—	13
"	9	Gwardya św. Antoniego Pittsburg	707,85	1000,00	4	1	1	—	50
"	11	Bractwo św. Jerzego w Duquesne	249,51	—	2	-	—	—	17
"	12	" " Antoniego Homestead	270,91	—	3	—	—	—	23
"	13	" " Stanisława K. Crap-Tree	445,43	—	5	—	—	—	29
"	14	" " Antoniego Pad. Sharpsburg	378,83	250,00	7	—	1	—	27
"	15	" " Józefa Pittsburg	3448,35	3000,00	17	3	3	—	265
"	16	" " Stanisława B. M. Mammoth, Pa.	441,01	750,00	8	1	—	—	33
"	17	Strzelcy św. Jadwigi No II Pittsburg	118,87	—	7	—	—	—	14
"	18	Bractwo św. Kaźmierza Król.N. Kensington	66,76	—	7	—	—	—	7
"	19	" " Władysława Król. Wheling, W. Va.	46,80	—	10	—	—	—	10
"	20	Pojedyńczy członkowie	27,50	—	—	—	-	—	2
			16038,32	11,500,00	123	12	11	$250,00	1190

Ogólny dochód od wszystkich Grup Unii św. Józefa z roku 1903	$16038.32
Za Stare odznaki	3.75
Procent od sumy Kasy żelaznej wypożyczonej po 52	156 26
Razem	16198.34

Wyszczególnienie dochodu:

Z podatku miesięcznego wpłynęło	$1461 20
Z Assesmentu	12659.45
Wstęp wynosił	124,00
Organ	1464.15
Dyplomy	61,50
Konstytucye	3 20
Federacye	121 00
Odznaki	147,58
Razem	16042.08
Dolicza się procent od Kasy żelaznej	156 26
Uczyni razem	16198.34
Bilans z roku 1902 wynosi	3421.89
Ogólna suma	19620,23

Wyszczególnienie rozchodu z roku 1903.

Wypłacono pośmiertnego	$11500.00
Za nieuleczalną chorobę	250.00
Za organ	1455.55
Druki, pensya zarządu i wydatki sejmu 7-go	414.91
Konstytucye	64,87
Podatek federacyjny	63.10
	$13748.43

Zestawienie:

Ogólna suma	$19620.23
Rozchód	13748 43
Pozostaje	5871,80
Do tego dolicza się wartość odznak	396,06
	$6267,87

Pozostała suma rozdziela się na następujące fundusze:

Na fundusz Kasy pośmiertnej	$693,52
" " " żelaznej	5111,78
" " " Organu	8,60
" " " Federacyi	57,90
Wartość w odznakach	396,06
Suma	6267,86

Assesment w roku 1903 wynosił na pojedynczego członka $13,90

Potwierdzamy podpisami iż Książki finansowe są przejrzane i policzone i znajdują się w jak najlepszym porządku.

Jan Maron, prez. Paweł Szałkowski wicepr.
Stanisław Ciemielewski sekr. protokółowy,
Leopold Bucholz, Kasyer. Antoni Wnorowski, Andrzej Ratajewski i Józef Grabowski Dyrekt. Kasy.
August Szramowski, marszałek.
Andrzej Kazmierski, sekr. fin. U. ś. J.

— Chicago, Illinois. Z powodu tymczasowego zamknięcia wszystkich niemal tutejszych teatrów, za karę, że brakło w nich przyrządów bezpieczeństwa i ratunkowych w razie pożaru, — straciło zatrudnienie 3 tysiące aktorów, aktorek i ich pomocników, z tego samego powodu ruch w hotelach się bardzo zmniejszył i musiano dużo służby odprawić — wszystkiego razem, około 15 tysięcy ludzi stracło tymczasowo zarobek.

— Pittsbur, Pa., dnia 5go Stycznia. Ruch we fabrykach i warsztatach miasta Pittsburga i okolicy, bardzo się od Nowego Roku ożywił; zmniejszono wprawdzie płacę, ale najbardziej tylko tym, co brali najwyższe płace. Z początku była mowa o strajku, ale zdaje się że do strajku nie przyjdzie.

W tych dniach puszczono w ruch na nowo następujące warsztaty i fabryki, w których robotnicy odzyskali pracę jak następuje:

Carnegie Steel Co w Homestead, 8 tysięcy ludzi, w Rankin 250 ludzi, Westinghouse Machine Co w East Pittsburg 8 tysięcy ludzi, w Trafford City 2,000 ludzi, Penna Car Wheel Co w Allegheny 500 ludzi, Spang Chalfant Co Etna 100 ludzi, United States Steel Corporation w McKsesport 8,000 ludzi, Union Drawn Steel Workss Beaver Falls 300 ludzi, Amer. Ax Works tamże 500, Meyers Shovel Works tamże 200 ludzi, Blachownie w Monessen 800 ludzi, Bessmer Plant firmy Republic w Youngstown Ohio 1,000 ludzi; tamże Valley Roll. Mills 600 ludzi, tamże Brown Benett 400 ludzi, Sligo Co. w Connelsville 800 ludzi, w Bellaire Ohio 1,500 ludzi, Indiana Harbor 1,800 ludzi, Connonsburg 700 ludzi, w Ambridge 2,000 ludzi, Youngstown Iron Co. 700 ludzi, New Haven Roll. Mill 500 ludzi itd.

Roboty się ruszają, czasy się widać polepszą.

Baczność Agenci!

Każdemu agentowi Wielkopolanina wysłaliśmy po 2 Kalendarze na okaz i prosimy dać nam znać, ile Kalendarzy agent podejmuje się rozsprzedać albo ile mu potrzeba Kalendarzy dla naprzód płatnych abonentów — na Premie. Kalendarze wyszlemy natychmiast.

Zarząd Wielkopolanina.

BERNARDI'S
1313-1315 CARSON STR. SOUTH S.

Kupując teraz wasze łokciowe Towaru i płótna a zyskacie na tem.

Oco ceny zniżone na 60 dni, — tak, że będziemy się musieli tęgo zwijać aby kostumerów obsłużyć.

Choć to czas teraz powolniejszy w handlu, to jednak spodziewamy się wielu kupujących, bo ceny nasze zniżone.

Pralne Obrusy Stołowe
Ceny niżej Kosztu.



$2.98 Obrusy, cena zniżona na $1.98
2.25 Obrusy, cena zniżona na $1.69
1.98 Obrusy, cena zniżona na $1.48

Stołowa Bielizna.
Ceny zniżone o 10 procent
Opłaci Wam się kupować obecnie



12½ centowa Brtis Seersucker materye na suknie, teraz po 11c.
12½ centowa Drapery Silkaline 11c
Najlepsze perkale w piękne desenie i kratki, warte 6¼ po 5½c
Gibraltar Perkale warte po 10 centów, teraz tylko .... 8c.
Muterye na Waistings włochate ręby warte 15c. teraz po 10c
Ciężkie Draperie Materiał, warte 19c. teraz tylko po 15c
Najlepsze Perkale warte po 12½c teraz tylko po 11c
Najlepsze 12½ centowe materye teraz tylko po 10c
6¼ centowe Flaneletta teraz po 5c

Płótna i materye pralne, zapas tak wielki, że towar wartości 75c. musiemy sprzedać po 50 centów.

Bernardi's,
Wielki Skład o małych wydatkach.
1313-15 Carson str. - - - South Side.

Oszukuje siebie.

Zamiast kupować u naszych poczciwych kupców, często damy się okłamać zdradliwą tanicością i kupujemy przedmiot lub rzecz, która nie ma wartości. Licha rzecz jest drogą za jakikolwiek pieniądz. Oszukujemy przeto sami siebie, jeżeli nie wydajemy naszych pieniędzy rozważnie, mądrze i przezornie. Rozważmy dobrze nim kupimy. Podamy mały przykład. Dlaczego pijemy gorzką żołądkową? Aby pobudzić żołądek do pracy i ażeby zasilić takowy: Zwykła tania gorzka nie posiada żadnych przymiotów leczniczych, a jest wyrobem nieczystego wytworu. Trinera Angelika Gorzka, jest zrobiona z czystego wina i ziół, a jest jedynym środkiem który pobudzi żołądek do działania i utrzyma go w sile. Wino posiada przymioty lecznicze, jeżeli jest zażywane ze zrozumieniem rzeczy. To rzecz dowiedziona. Pijecie przeto gorzką, tylko by pić, bierzcie jakąkolwiek, ale używajcie jej po to by Wam pomogła, używajcie tylko Trinera Angeliki i nie dajcie się namówić do brania innej. Dostaniecie wkrótce apetyt do jadła, odświeżycie ciało i umysł, doznacie przyjemnej ciepłoty w wnętrznościach, spokojnego snu i uspokojenia całego systemu nerwowego. W każdym pierwszorzędnym salonie, albo u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland Ave., Chicago, Ills.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości

NAPISAŁ
WŁODZIMIERZ ŁUSKINA.

* * * * * * * * *

(Ciąg dalszy).

Z pod Warszawy, tej moralnej stolicy rozerwanego narodu szły znowu wieści o bojach homerycznych, pełnych wielkości i grozy; a z południa, z Wołynia, o rozpaczliwych walkach pod Dubnem, który armja austro-węgierska ścisnęła żelaznym pierścieniem.

I serca zgnębionej ludności uderzyły żywo, w obec tej grozy powszechnej, co jak żywioły rozszalała na ziemi, upadła bojaźń niewolniczych rabów, przypomniano o Polsce, zmalały interesa osobiste, duch zaczął się wznosić, ojczyzna wstawać w sercu zmężniałem i jakaś żądza walki, żądza wzięcia udziału w w tym ruchu gigantycznym, w tej olbrzymiej burzy, oświadczającej ciężką atmosferę niewoli, zaczęła kiełkować w odradzających się duszach W oky, w ruchach, w postawie, w ironicznych uśmiechach niepoznałbyś niedawnych niewolników. Śród prz kleństw rosyjskich na rząd i cara słyszałeś i przekleństwa polskie, a polska mowa zabrzmiała śmiało nawet tam, gdzie widniały napisy: „po polski gaworit wospreszczajetsia".

Klęska armji rosyjskiej była widoczna.

W tym chaosie po pierwszych ciosach spotkania zwolniał ucisk, moskiewskie czynownicze polipy zaczęły rozumieć po polsku, a czem bliżej byli pola walki, tem byli liberalniejsi, a w augustowskiem zalanem wojskiem niemieckiem, o ile nie uciekali, byli potulni, mili, kłaniający się i nadzwyczajnym wielbicielami Polaków i polskiej mowy.

Od kilku dni nieustannie szeptał Łuczas z Kaziukiem, kręcili się gdzieś po zaścianku, po okolicy, na każdą wiadomość z placu boju świeciły się ich źrenice i wstrząsał nimi dreszcz jak ś gorączki, a tajemniczy uśmiecą okraszał ich zgnębione twarze.

W kilka dni po pogrzebie pani marszałkowej wszedł Kaziuk do znanej stancyjki pana Hrehorowicza, a za nim wśliznął się Łuczas i stanął przy drzwiach; obaj mieli jakieś dziwnie uroczyste, niepowszednię miny.

Hrehorowicz siedział smutny, jakim był ciągle od śmierci pani marszałkowej, na starym wytartym stołku, ze zwieszoną głową, i kiwał nią, jakby tym ruchem zaprzeczał wszelkiej myśli jaśniejszej, i co zdarzało się rzadko samotnikowi, nie był sam, lecz z drugiej strony stołu zagłębiony w fotelu, siedział gość jego, dawny i stary znajomy, z którym on się nie widział parę lat dziesiątek, wśród tego rozbicia powszechnego rozbicia, które nacechowało długą popowstaniową epokę. Z innej był sfery: był niegdyś panem bogatym, wybrednym, utalentowanym dyletantem muzykiem, jedną z tych natur kaprysnych, bogato od natury uposażonych, ale spaczonych brakiem dobrych, zniesionych polskich szkół w zabranym kraju, tego świetnego dzieła komisji edukacyjnej i brakiem racjonalnego wychowania w domu.

Nazywano go, jak ludzie zapamiętają sędzicem, gdyż był synem sędziego z wyborów, według dawnego polskiego zwyczaju, który na Litwie przetrwał całe panowanie Mikołaja, a z polskiego nałogu do tytułów, w braku jego własnego, tytułowano go starym zwyczajem od tytułu ojca.

Odziedziczył majątek znaczny, miał młodą żonę, ale wszystko dla własnych fantazyi zmarnował, niegdyś pieszczoch salonów, faworyt pań z przesytu młodym będąc, wymyślił sobie chorobę gardła, mówił nie inaczej jak szeptem, a tak w zimie, jak i w największe upały chodził w surducie podbitym wilczurą co jednak nie orzeszkadzało mu być zawołanym myśliwym i znakomitym strzelcem,

Wybuchło ostatnie powstanie. Majątek został zachwiany tak tym ruchem gwałtownym, jak i nagłą zmianą w warunkach gospodarowania, przez usamowolnienie rolniczego ludu.

Jak bardzo wielu obywateli, w kilka lat po powstaniu stracił majątek, a uratował z nawały długów jeden tylko folwarczek, w któryw zamknął się ze swemi skrzypcami i biblioteczką, której ozdobą było dzieło Thiers'a o epoce rewolucji francuzkiej i cesarstwa. Stetryczał, ale odzyskał mowę, zrzucił lisiurę, wdział samodziałową kapotę i zaczął gospodarować na małym skrawku swego obszernego niegdyś majątku, a z dawnych przyzwyczajeń została mu tylko żyłka myśliwska i dobry apetyt.

Był drobny szczupły, zasuszony, z wielkiemi, siwemi, obwisłemi wąsami, sam jak palec na świecie.

Nazywał się pan sędzic Leńkowicz.

Burza wojenna, ławą na Niemen idąca, wykurzyła go jak borsuka z jamy.

Dnia pewnego zaczepiła o niego chmara kozacka. Niepodobało się to szlachcicowi, co w samotnym dworku siedział na odludziu tylko z gospodynią swoją i dwoma parobkami, którzy się rozbiegli, osiodłał swego Przegonia, małego karbadyńca, zawiesił przez ramię dubeltówkę, wsadził za pas dwa dobre kuchenreitery, z tyłu uwiązał tłumoczek mały i mały worek z obrokiem, i zostawiając dworek na opiece boskiej i gospodyni, ruszył dalej od tej nawały wojennej, a przypomniał sobie w potrzebie starego komornika i do niego na czas jakiś na przeczekanie zajechał.

Wszedł Kaziuk, skłonił się nieznajomemu, a pan Leńkowicz podał mu rękę z uśmiechem przyjaznym, patrząc na ten odblask własnej jego młodości.

— Pan Kaźmierz Szyrmunt, nieprawdaż — wyrzekł, mówiliśmy tu o panu z komornikiem.

— Do usług, odpowiedział Kaziuk, z kimże mam przyjemność?

— Stary znajomy dziadka twojego wtrącił Hrehorowicz, pan sędzic Leńkowicz, z innych lepszych czasów.

— Co minęło to przeszło, odezwał się sędzic, my z pola walki zeszli, nie umieliśmy dać sobie rady, widzisz, do samodziału przyszło, naprawiajcież wy młodzi, cośmy starzy zepsuli.

— Ale nie zwoli: z musu, z okoliczności — mówił po namyśle, chęci były najlepsze, umiejętności nie stało.

— Pan Bóg naprawi — odezwał się Kaziuk, jakby natchniony zsyła nam Rok Wielki, oto idzie burza, ta albo nas zabije, albo wyratuje.

— Zabije, powiedział pan Hrehorowicz.

To kwestja, odezwał się sędzic, kto wie komorniku? Do grobu idziemy, więc czarno na świat patrzymy, kto wie!

— Wyratuje odezwał się ode drzwi Łuczas.

Hrehorowicz podniósł na niego zdumione oczy.

— A tobie zkąd to przychodzi? zapytał.

— Co tam, zkąd przychodzi, to przychodzi, ot niechaj pan Kazimierz mówi.

Komornik popatrzył na Kaziuka.

— Tak, nieco drżącym ze wzruszenia głosem zaczął Kaziuk, przychodzimy pożegnać się z panem komornikiem: idziemy tam, gdzie możemy służyć ojczyźnie naszej, idziemy wyplemiać grabicieli naszej ziemi.

— Co! wy we dwóch? — powarjowali! krzyknął pan Hrehorowicz.

— Nie idziemy we dwóch, jest nas więcej, a pójdą za nami i inni pójdą. Krzywd dosyć.

— Szalone pałki! Ty młodzik, tobie do darowania ale ty Łucza mało ci się w uszy nalało?

— Idę zapłacić za Kaukaz, odpowiedział krótko exżołnierz.

— Ale gdzież u djabła idziecie? prusakom pomagać wszakże to pogany bodaj czy nie gorsze od kacapa.

— Nie do prusaka idziemy, idziemy tępić moskali, wyganiać ich, bić, zabijać, mówił z zaciętością Kaziuk, ogniem ich palić, wodą ich topić.....

— Co, co, co?! — bójcie się boga, kilku zapaleńców, zginiecie!

— No to zginiemy..... ale nie zginiemy! z zapałem po chwili powiedział Kaziuk.......

— Zkądże broń weźmiecie?

— Idziemy do generała, ma cały arsenał, za babunie nam zapłaci, broń da ...... pan, panie komorniku dasz mi swoją jednorurkę, pan sędzic widzę ma swoją......... zbirze się.

— Dobrze, czekajcie, dajcie myśli zebrać.

— Nie mamy czasu: pod lasem przy granicznym słupie czekają na nas, mamy tam siedmiu.

— Warjaty! wykrzyknął w rozpaczy komornik.

— Ej nie warjaty, wyrzekł podnosząc się Leńgowicz, nie warjaty, krew młoda, świat młody, nie szło się dawniej, bić za ojczyznę, trzeba iść teraz komorniku, spłacić dług krwi dla ojczyzny, to dług nieprzedawniony. Daję moją dwururkę, ale poniosę ją sam na stare lata .... I tak życie zmarnowane, na nic się nie zda.... idę z wami — dokończył wyciągając rękę.

Kaziuk uścisnął ją gorąco.

— Koniec świata! wykrzyknął, łapiąc się za głowę Hrehorowicz. — Ha! to na cóż ja się zdam, samotnik stary, bierzcie już i mnie, jest strzelba kiepska, stacy kordelas ....Niech pan marszałek nie boleje na tamtym świecie, że Hrehorowicz jego krew opuścił. Kiedy idziecie?

— Zaraz odpowiedział Kaziuk.

— Skaranie Boskie, zapałki..... burczał Hrehorowicz, a potem podnosząc rękę do góry, w uroczystej postawie wyrzekł:

— A więc ślubuję ci, panie Boże, złożyć stare kości w obronie świętej sprawy, i krew i myśli i wszelkie uczynki moje

— Amen — odpowiedzieli obecni.

* * *

Ciemniało. Z małego dworku pana Hrehorowicza wychodziło czterech ludzi na niepewne losy, rzucających swoje słabe siły na szalę wielkich wypadków.

Szaleńcy.

A jednak rozpacz złym jest doradzcą: to, co robiło czterech ludzi przemykało się w umysłach Polski całej, ale nie przyszedł jeszcze czas na to: szły siły z obu stron wraże, nieprzyjaźne, niszczące, obie dążące do tego samego celu zniszczenia, zmoskwiczenia, zgermanizowania; w walce ich rozchodzić się miało o sos tylko, w którym zabita Polska przyprawioną być miała.

— To też biło serce narodu, wstawały niewyraźnie nadzieje, ale ta ziemia niewoli leżała cicha, samotna, nieruchoma, — przyglądając się walce, a tylko garstka, zemstą i rozpaczą wiedziona, rzucała się w wir. tego boju, w którym bezpieczniej może było walczyć, aniżeli milczeć z pokorą.

Odosobiony krok rozpaczy i zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ś. P.

Kapitan August Vitelius-Zieliński

("Przyjaciel Domu" podaje następującą smutną nowinę:)

We czwartek rano, w samą Wigilię Bożego Narodzenia, został znaleziony bez życia w swojem mieszkaniu kap. August Vitelius-Zieliński. Śmierć nastąpiła wskutek choroby sercowej, na którą od kilku lat cierpiał zmarły.

Ś. p. kap. Zieliński liczył lat 66, urodził się w majątku Lubyczy, niedaleko Lwowa, i pochodził z zamożnej, szlacheckiej familii. Ukończywszy gimnazyum OO. Jezuitów i zdawszy maturę we Lwowie, wstąpił do szkoły wojskowej austryackiej, po ukończeniu której przydzielony został do wojska, gdzie się dosłużył stopnia kapitana. Lecz gdy w r. 1863 wybuchło powstanie w Królestwie Polskiem, porzuca swoje stanowisko i wstępuje w szeregi bojowników za wiarę i Ojczyznę. Raniony w pewnej potyczce przez moskali, dostał się do niewoli i został na śmierć przez rozstrzelanie skazany, lecz zdołał się ratować ucieczką.

Przy pomocy przyjaciół których niemało miał w Królestwie, uszedł do Mexico, gdzie wstąpił do wojska mexikańskiego jako oficer. Gdy znowu w Mexico wybuchło powstanie, przeciw cesarzowi Maxymilianowi, ś. p kap. Zieliński, pozostając wiernym idei wolności, po raz wtóry wstępuje w szeregi powstańcze.

Po skończonem powstaniu, które się zakończyło niepodległością rzeczypospolitej mexikańskiej, przybył do Stanów Zjednoczonych i zamieszkał w New Orleans, La. Tu on uczył muzyki i zajmował się malarstwem i literaturą.

Przed 8 laty przybył do Baltimore i objął redakcyę "Polonii". Po upadku 'Polonii" był redaktorem i wydawcą "Przyjaciela Domu", na którem to stanowisku wytrwał aż do chwili, gdy mu zdrowie przeszkodziło w dalszej pracy na tem polu.

Zmarły kapitan był zawsze dobrym patryotą polskim i dobrym katolikiem. Pracował wytrwale dla sprawy narodowej, dla której swą świetną karyerę poświęcił, i po 40 latach tułaczki na obczyźnie, zakończył swój męczeński żywot. Oby mu ta obca ziemia lekką była

Pogrzeb odbył się za staraniem Wgo Duchowieństwa z paraffi M. B. Róż. w sam dzień Bożego Narodzenia bardzo wspaniale.

Udział w pogrzebie brały wszystkie Towarzystwa wojskowe z parafii M. B. R. Delegacya od Towarzystw wojskowych poniosła zmarłego do misjsca wiecznego spoczynku. W kościele dopełnił ceremonii pogrzebowej Wny ks. dr. Barabasz, w asystencyi Wgo ks. Dulskiego. Chór parafii M B. R. śpiewał dwa razy bardzo pięknie i rzewnie.

Wny ks dr. Barabasz odprowadził zwłoki zmarłego na cmentarz wyżej wspomnianej parafii. Requiescant in Pace!



Ból w krzyżu.

Bolące krzyże
I ciągle dokuczające
Zwiastują chorobę nerek.

Winfield Joachim, który mieszka pod No. 519 Fourth ave., mówi: Rok temu w sierpniu, głym nocował w borau pod namiotem podczas wielkich deszczów, gdy przez trzy tygodnie padało często, dnie były gorące, a noce zimne, — dostałem wielkiego bólu w plecach. Przez cztery dni siedziałem skurczony w namiocie, a gdym się chciał wyprostować, to zaraz brały mnie wielkie boleści. Miejscowy doktór zadał mi pod skórę morfiny aby ulżyć boleściom, a dwóch towarzyszy odprowadziło mię na kolej i do domu. Żona moja słyszała wiele o dobroci pigułek Doana, więc kupiła ich dla mnie pudełko. Skutek był powolny, ale widoczny; warto było na to wydać pieniądze. Potem musiałem bardzo ostrożnie obchodzić się z jedzeniem, lecz teraz mogę już jeść wszystko. Bóle głowy, jakie mi często dokuczały, ustały potem zupełnie i tylko raz mie głowa bolała w sześciu miesiącach.

Na sprzedaż we wszytkich aptekach. Cena 50c. za pudełko. Foster Milburn Co., Buffalo, N. Y., jedyni agenci na Stany Zjednoczone. Pamiętajcie nazwe i nie bierzcie czego innego.

Wzmacnia system, wzbogacza krew, czyni silnymi i zdrowymi mężczyzn i kobiety. Burdock Blood Bitters. W każdej aptece.

Ból i niedola.

Jak mi żal nieszczęśliwego człowieka! mówią ludzie o cierpiącym na reumatyzm albo podagrę, bo rzeczywiście jestto szkoła cierpień i niedoli.

Severy Lekarstwo na reumatyzm

na pewno przyniesie ulgę, gdyż działa wprost na krew, neutralizuje kwas uryczny, zmiejsza opuchnięcie i zapalenie, przeciwdziała bólom i sprowadza normalny stan w całym systemie. Cena $1.00.

Do nabycia we wszystkich aptekach

W. F. SEVERA,
CEDAR RAPIDS, IOWA.

NASZĄ SPECYALNOŚCIĄ



jest dopasowanie rupturowych pasów od $1 50 do $5.00

BUNDY & EATON,
Aptekarze.
3413 Butler st. Pittsburg, Pa.

Kazim. Grodzicki,
3100 Brereton Ave.
150— 44 str. Pittsburg, Pa.
Warsztat Blacharski.

Wykonywam wszelkie prace blacharskie, dachowe i malarskie, nowe i reperacye. Oraz roboty miedziane, zynkowe, galwanizowane i t. p.

Zakładam także elektryczne dzwonki.

Knox C. Hill
555 FIFTH AVE.
McKEESPORT, PA.

Towar łokciowy po bardzo nizkich cenach.

Dobry 36 calowy bielony muślin, po 5c, 5½c i 8c.
Dobry 36 calowy niebielony muślin 5c
Dobry 40 calowy niebielony muślin 6½c
Najlepsza modra lub czerwona kaliko materya po 5c.
Szeroki ciemny cheviot po 8½c.
Lancaster gingham po 7c.
Alabama cheviot po 7c.
Najlepszy bawełniany Crash po 5c
Lniany Crash po 6½c.
Pralny Russian Crash po 10c
Bielone prześcieradła, 40c, 45c i 50c.
Bielone nasypki na poduszki, 8c, 10c i 12½c.
Bielone Bolster nasypki, 25c, 35c i 40c
"Jeżeli kupicie od Hill's, kupicie po nizkich cenach".
Po polsku mówią pa y: Szurańska Cerewna.

ZMIJECZNIK.



Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw: Reumatyzmowi, Boleniu krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.

SPIS I CENY POLSKICH LEKARSTW.

Egiuterro Nro 1	cena 25c
" " Nro 2	.50
Zmijecznik	.25
Krople maciczne	35c
Maść niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwo na kaszel ostry	25c
Lipowy balsam na płuca	25c
Anty Laxon dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	25c
Woda od bolenia ócz	25c
Ogniociąg na oparzelinę	25c
Krople żołądkowe	25c
Lekarstho na zatrzymanie krwawej biegunki dla dorosłych	25c
Lekarstwo na reumatyzm do picia.	25c
Lekarstwo na nietrawność	50c
Proszki przeciw bólom głowy	10c
Krople na ból zębów	10c
Maść przeciw psuciu i poceniu się nóg	25c
Zelazny wzmocniciel zdrowia	50c
Lek, na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odgniotki	15c
Lekarstwo przeciw grypie	1.25c
Włosochron	50c
Proszki na wątrobę	35c
Rękosiek	25c

Wyleczenie z sebry, ograsyki i grypy gwarantuję. Specyalne leki przyrządzam podług opisu choroby.

Wyleczenie z febry, ograszki grypy gwarantuję. Specyalne leki przyrządzam podług opisu choroby.

Albert G. Groblewski
111 MAIN ST.,
PLYMOUTH, PA.

Fotografie

Czyste, trwałe i błyszczące jak szkło wykończane według najnowszej mody robię po najniższych cenach. Fotografowanie grup towarzyskich i dzieci moja specyalność.

K. G. CIESLAK,
2737 Penn Ave., PITTSBURG
Róg 14ej i Carson Ulicy, S. S.

K. Fifer,
Jedyny Polski Pogrzebowy w Pittsburgu i Okolicy.



Wynajmuje bryczki i powozy na wesela, chrzciny, pogrzeby i t. p.
2123 PENN AVE. PITTSBURG
148 15ta ul. S. S.

Telephone Either 12. Założone 1884

Smith Bros.
ZAKŁAD FARBIARSKI
OFISY: 124 Fourth Ave., 1511 Carson St. S. S.
Farbiarnia: 70 S. Ninth Str. S.S. Pittsburg, Pa

R. MATUSZEWSKI,
Skład Rzeźnicki,
1909 PENN AVE. Pittsburg.

Mięso świeże i wędzone. Odbiera obstalunki na wesela, chrzciny i inne zabawy po cenach jakie są w hurtownych składach. Towar jak najlepszy

J. D. KALINOWSKI,
pierwszorzędny
Skład Rzeźnicki.

Mam na składzie świeże mięsa, kiełbasy, szynki i t. d.

Kiełbasy swego własnego wyrobu. Popierajcie Rodaka.

3104 Brereton Ave.

ADAM JANKOWSKI
Pierwszorzędna
GROSERNIA

Świeży, najlepszy towar. Ceny niskie, miara i waga rzetelna, obsługa grzeczna.

113—44-th Street.

Polski Hotel,
A. McLON, właściciel.
Wyborne trunki, piwa i likiery. Wyśmienite przekąski każdego czasu.
2746 LIBERTY AVE.

Fallert
Fotografista.
1207 CARSON ULICA
SOUTH SIDE.

ROZWESEL SWÓJ DOM PRZEZ ZAKUPNO JEDNEJ Z NASZYCH DOMOWYCH SKRZYNEK MUZYCZNYCH.



Jest to najcudowniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zdumieni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 100kawałków, jak to wykazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci, w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci wam się w jednej nocy skoro użyta do przygrywania do tańca. Gra głośno i wystarczy na każdą zwyczajną halę. Hymny, marsze, walce, polki, polki-mazurki, kadryle, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką doskonałością jak tylko najlepsi muzykanci mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.

Wałek, jak widać na rycinie, ma stalowe sztyfciki, które grają podczas gdy walec się obraca. Powtórzy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6.00. Tysiącami się sprzedaje. Sprzedajemy piękne harmoniki po najniższych cenach. Ale jeżeli poszlecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poszlemy wam Domową Skrzynkę Muzyczną zaraz, a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $4.00. Agenci dobrze zarabiają. Adresujcie: Standard Manufacturing Co., 29 Beckman st., New York P. O. Bx 1179, Dept. 10

Piszcie do nas po bilety Exkursyjne, które sprzedajemy po pół ceny.

Zamożni Farmerzy!

Farmerzy w koloniach w Wisconsinie będą szczęśliwi, zdrowi i bogaci, jeżeli dostaną dobre farmy, dobre hypoteki, dobry inwentarz i dobre ceny. Wszystko to można znaleźć w koloniach Pułaski, Sobieski, Krakowie i Hofa Parku, gdzie już teraz mają kościoły i szkoły pobudowane. Obecnie rozpocznie się budowa dróg nowych, które będą przecinały żyzne okolice. W środku tych dróg założy się nowa kolonia Gdyby ludzie w miastach wiedzieli jak szczęśliwie farmerzy sobie żyją na naszych farmach, to z pewnością setki takowych by sprzedało swe property w mieście i by przybyli do nas. Jest dużo takich farmerów; którzy mają farmy w innych koloniach i radziby je tam sprzedać, aby się tylko mogli przenieść z inwentarzem tutaj.

Mapy i informacye przyszlemy wam darmo. Piszcie lub przyjdźcie do

J. J. HOFF LAND CO.
SOBIESKI, WISCONSIN.

FARMERS DEPOSIT NATIONAL BANK.
Róg 5-ej i Wood ulicy.
Kapitał i nadwyżka $7,000,000.00
otworzył Wydział zwany

Farmers Deposit Savings Bank

dla tych, co chcą oszczędności swoje ulokować w bezpiecznem i pewnem miejscu.

Płaci 4 procent rocznie, dodawany dwa razy rocznie w Marcu i we Wrześniu. Zajmujemy się też specyalnie przysyłkami pocztowemi, Piszcie po książeczkę, dajemy ją darmo; z niej dowiecie się jak z nami można prowadzić interes i składać depozyty. Mamy urzędnika mówiącego waszym językiem.

FARMERS DEPOSIT SAVINGS BANK
Róg 5-ej Ave. i Wood ul., - - - - - - - - Pitsburg, Pa.
Wysela pieniądze do starego kraju najszybciej i najpewniej.
Otwarty w soboty od ej rano do 9ej wieczorem.

New Kensington Browar

poleca Szan. Publiczności Polskie dobre i przyjemne do picia

PIWO,

wyrabiane z prawdziwego i CZYSTEGO CHMIELU..

Browar ten jest niezależnym od wszelkich trustów a w nim także wielu Polaków mają swe akcye.

Pijcie piwo z Browaru New Kensington i popierajcie interesa, w których udział biorą Polacy,

Browar ten znajduje się w

New Kensington Pa.

Najlepsze Cygara, Tobisy, Papierosy, etc. dla palaczy kupić można u

Henry Weinz

2637 PENN AV
Pittsburg, Pa.
Fabrykant Cygar, Tobisów różnego gatunku.
Fajki i inne przybory.

PAPIEROSY I TYTUŃ różnego gatunku.

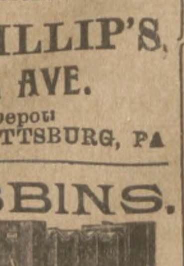
Kazim. Filipowski,
POLSKI HOTEL
Wyborne wodki, wina i cygara Zawsze świeże piwo i przekąski.
Usługa grzeczna, prawdziwa polska. Popierajcie swoich.

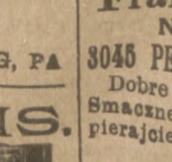
W. DOGONKA,
Kontraktor i Budowniczy,
203 SOHO STREET.
Pittsburg.

CHAS. PHILLIP'S,
1240 PENN AVE.
druga ulica od Union Depot
PITTSBURG, PA

Franciszek Rafalski,
Nowy Polski Salun.
3045 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Dobre napoje: Piwa, Wódki i Wina, Smaczne przekąski i dobre cygara. Popierajcie swojego!

A. ROBBINS.
FOTOGRAFISTA;
Mówi po Polsku
Wykonuje piękne fotografie z grupi po jedyńczych osób po zniżonych cenach.
82 OHIO STR.
Nowy No. 205.
ALLEGHENY, PA.





Łysina, łupież, wypadanie włosów i wszelkie choroby czaszki leczymy za pomocą najnowszej metody specyalistów. Adres: Prof. J. M. BRUNDZA, New York, N. Y.

Zapisujcie sobie "Wielkopolanina!"

Kalendarz Wielkopolanina

WYSZEDŁ Z DRUKU W TYCH DNIACH

i oprócz zwykłej treści kalendarzowej zawiera dokładne życiorysy wszystkich królów polskich, streszczone Dzieje Polskiego narodu i portrety wszystkich królów Polskich. Próbki rycin podajemy poniżej.



DĄBROWKA.



MIECZYSŁAW.

Takich portretów znajduje się w tym Kalendarzu przeszło 40. Kalendarz ten będzie dla każdego domu polskiego niezmiernie cenną książką historyczną i powinien się znajdować w domu każdego polaka, tembar łziej że cena Kalendarza, zaledwie 25 centów, bardzo niska, przystępną jest dla każdego. Kalendarz niniejszy rozejdzie się w 25 tysiącach egzemplarzy po całych Stanach Zjednoczonych. Kupować go można w drukarni Wielkopolanina albo u agentów Wielkopolanina. Kupującym w większej ilości i agentom ustępuje się znaczny rabat. Cena pojedyńczego Kalendarza 25 centów, przez pocztę 32 centów. Adres: Wielkopolanin, 56—22-nd Street, Pittsburg, Pa.

ZA MATULĄ.

ORAZEK WIEJSKI.

Stary Matus saniami zaprzężonemi w parę wołów, zajechał przed chatę na pustkowiu.

Od czasu śmierci kowala, który pozostawił po sobie wdowę i dwoje sierot, nikt prawie nie zaglądał do tej chaty.

I nic dziwnego — oddaloną ona była od wsi o parę wiorst i ludzie przeniósłszy się z robotą do innego kowala zapomnieli o chacie na pustkowiu i o jej mieszkańcach.

"Kowalicha" przeto musiała pamiętać o sobie i o swoich dzieciach, aby je wyżywić. W lecie trudniła się wyrobkiem i robocizną w polu, a w zimie żebraniną, chaty zaś na pustkowiu nie porzucała, bo nawykła do niej, a zresztą i podziaćby się z dwojgiem dzieci gdzieindziej nie miała.

Tak wlokła swój ciężki żywot lat parę o chłodzie i głodzie, aż wreszcie wycieńczona nadmierną pracą, zapadła ciężko i zmarła.

Ludzie ze wsi dowiedzieli się wnet, że "kowaliszze się zmarło" i kilka kobiet, pomimo mroźnej grudniowej pory przywlekło się, aby oddać ostatnią usługę i zaopiekować się sieroteńkami.

Przyjechał też i stary Matus, który, powodowany jedynie miłością chrześciańską, zajmował się eksportacyą zwłok biedaków z całej parafii.

Siwe woły Matusa i wóz drabiniasty, albo sanie, znane były wszystkim wybornie.

Gdy Matus zajechał, kobiety zebrane w izbie wybiegły przed chatę.

— Niech będzie pochwalony!... pozdrowił je Matus, uchylając czapki.

— Na wieki wieków... odparły chórem kobiety.

— A jest tam który w izbie? zapytał Matus, zsiadając z sani.

— Bogać tam jest, otoć teraz młocka przedświąteczna.

— No to wy baby pomóżta mi przenieść na sanie nieboszczkę...

— O wa!... zaprotestowały kobiety, — przyjechaliśta po nią, to ją bierzta!

Mimo to wszakże, gdy Matus wszedł do izby i przeżegnawszy się przed stojącą na ziemi pośrodku izby trumną, przykrytą już wiekiem, zabrał się do jej wynoszenia, wszystkie kobiety ofiarowały się z pomocą,

Połączonemi siłami umieszczono wreszcie trumnę na saniach.

Matus miał już ruszyć, gdy przypomniawszy sobie o dzieciach nieboszczki, zapytał:

— A dzieciaki?..

— Zabierzewa je do wsi—ja wezmę dziewuchę a chłopaka przyhołubi Jędrzejowa.

— Ta nie to... machnął ręką Matus, przecie to ich matula, to trza, żeby szły do grobu... zauważył.

— Kaj tam do grobu... taki ziąb, Pietrek z gołemi nogami... zmarznie.

— Toć pewnikiem w chacie są jakie stare buciska, zauważył Matus i wrócił do chaty.

Pod piecem siedziało dwoje, zalęk.ionych widocznie dzieci: pięcioletni chłopczyk Pietrek i ośmioletnia Jagusia.

— Pietrek pójdziesz za matulą? zapytał dobrotliwie Matus.

Pietrek otworzył szeroko oczy i jeszcze szerzej usta i nic nie odpowiedział.

— Pójdziesz?... powtórzył Matus zapytanie.

— A no!... odparł, kiwnąwszy głową, Pietrek.

— A macie tu jakie buciska? zwrócił się stary do dziewczyny.

— Matuline... stare... wyjąkała dziewczyna.

— Toć duże... a twoje, Jaguś?

— A są... odparła Jagusia, podnosząc nogę do góry, i pokazując względnie do jej nogi i wzrostu dość duże buty.

— To obuj ty matulinie, a Pietrek twoje, — doradził Matus.

Dzieci usłuchały i Pietrek wciągnąwszy na nogi zapewne po raz pierwszy w życiu ogromne buty, spojrzał na nie z widocznem zadowoleniem i rozśmiał się głośno.

— Pietrek, cichaj.. matuś zmarła... zmonitowała go Jagusia, pojmująca już cokolwiek wielkość straty i uroczystość chwili.

— Smiesznie zaiste wyglądały dzieci w ogromnych butach, które tamowały swobodę ich ruchów.

Kobiety stojące przed chatą, pomimo poważnego nastroju chwili, nie mogły się na ich widok powstrzymać od śmiechu.

Tymczasem sieroty stanęły tuż przy saniach, oczekując aż kondukt ruszy.

Kobiety naradzały się pomiędzy sobą: iść, czy nie iść na cmentarz?

A toć pół mili drogi, a niedługutko wieczór, ja dla mego muszę zgotować wieczerzę.

— I ja także....

— I my także.... odezwały się inne i zdecydowały, że obejdzie się i bez nich.

Zresztą i tak już wiele uczyniły, że obiecały wziąść do siebie sieroty — "kowalichy-żebraczki".

Gdy przeto kondukt ruszył, zawróciły wszystkie do wsi i tylko Jędrzejowa zawołała:

— A pamiętajcie, Matusie, o sieroteńkach i przywieźta je cało i zdrowo do wsi.

Matus machnął ręką i nie odpowiedział nic, a tylko nachmurzył się i pognał woły.

Sanie zaskrzypiały po skorupie śnieżnej.

Dzieci szły, potykając się co chwila.

Ogromne buty z początku wielce bawiły Pietrka, rozbijał niemi z zadowoleniem skorupę śnieżną i podrzucał śnieg do góry.

Jagusia szła w milczeniu, kiedy niekiedy ciężko wzdychając.

Droga szła przez pole. Matus brnął po śniegu napędzając woły i spoglądał niekiedy z pewnem zaniepokojeniem do góry.

Niebo zaciągało szaremi chmurami.

Płatki śniegu zaczęły się ukazywać w powietrzu; zerwał się wiatr zachodni.

— Źle! mruknął Matus, może być wichura!

Obawy jego były uzasadnione; silny wiatr napędzał coraz coraz nowe chmury, śnieg coraz gęściej zaczął padać; można spodziewać się zadymki.

Była zaledwie trzecia godzina, a zaczynało się szybko ściemniać.

Ujechali dopiero połowę drogi.

Pietrek w swoich ogromnych butach zmęczył się bardzo i płakał, nie mogąc zdążyć za saniami.

Jaguś jakkolwiek również zmęczona, zdawała się na to nic nie zważać i szła wytrwale.

Pietrek wreszcie ustał zupełnie i potknąwszy się upadł twarzą w śnieg i rozpłakał się głośno.

Matus podjął go i aby uspokoić, posadził na sa..., tuż przy trumnie, a wyjąwszy z zanadrza spory kawał chleba, rozłamał go na dwie części i dał jedną Pietrkowi, a drugą Jagusi.

Pietrek z chciwością zaczął gryść na wpół zmarznięty chleb i uspokoił się zupełnie.

Od rana nic w ustach nie miał.

Jagusia swój chleb zawinęła we fartuch i szła dalej.

Sanie posuwały się coraz wolniej: woły stawały w zaspach śnieżnych, które tworzyły się na drodze w jednej chwili.

A śnieg padał coraz większy.

Sanie, trumna, Pietrek, obok niej siedzący, wszystko to pokryło się białym całunem.

Wieczór szybko zapadł, drogi nie można było rozpoznać, woły też musiały z niej zboczyć, gdyż uwięzły nagle w zaspie śnieżnej.

Próżne były wysiłki Matusa, aby je ruszyć z miejsca, mordował się z kwadrans, rozkopywał śnieg, oczyszczając drogę.

Była to praca syzyfowa: co oczyścił to w jednej chwili śnieg zasypywał na nowo.

Stary zatrwożył się nie na żarty.

Widząc, że sam nie da rady, zdecydował się wezwać pomocy ludzi.

Nie dalej jak o ćwierć mili na prawo, powinna była być wieś.... trzeba się było do niej dostać koniecznie.

Zawahał się wszakże, gdyż szło mu o dzieci; jakże tu je same zostawić w polu?!....

Nie było jednak nic innego do wyboru, dla tego Matus zwrócił się do dziewczyny:

— Jaguś, ty zostaniesz z Pietrkiem na saniach, a ja pójdę do wsi.

— A no, to i zostanę.

— A nie boisz się?

— Toć tu i matula....

— No to zostańta z Bogiem! powiedział Matus i skierował się na prawo.

Dzieci patrzyły za nim dotąd, póki śnieżna zawieja nie zakryła go przed ich wzrokiem.

Smutno się zrobiło Jagusi, usiadła przy Pietrku i, narzuciwszy na głowę swój z domowego płótna fartuch, siedziała cichutko.

Markotno jej było bardzo: wzięła do ręki otrzymany od Matusa chleb, ugryzła z trudem kawałek, lecz jeść nie mogła.

Pietrek ubrany w lichą samodziałową sukmankę zaczął narzekać na zimno.

Jaguś przytuliła go do siebie, okryła fartuchem i chustką zdjętą ze szyji.

Chłopak rozgrzawszy się cokolwiek. uspokoił się i zaczął w objęciach Jagusi drzemać.

Ta siedziała nieruchomo czas jakiś, czuła, że nogi jej wystawione na mroźny wiatr sztywnieją, nie poruszyła się wszakże, aby nie zbudzić Pietrka.

A śnieg wciąż padał i padał....

Nie można było rozpoznać już ani sani, ani wołów, ani trumny z przytulonemi do niej dziećmi.

Wszystko to tworzyło jeden śnieżny pagórek.

A Matus nie powracał....

Grobowa cisza przerywana tylko głuchym szumem wiatru panowała wokoło.

— Matulu, matulu!.... dało się słyszeć parę razy żałośne wołanie Jagusi.

Potem wszystko ucichło.

....

Dopiero po upływie kilku godzin Matus z ludźmi zdołał dotrzeć do śnieżnego pagórka, po odgrzebaniu którego znaleziono zamiast jednego trzy trupy.

Dzieci poszły.... za matulą!....

S. Kondratowicz.

Ze sportu.

(Piosenka automobilisty).

Pędziłem po szosie,
Ktoś szedł na uboczu,
Wtem.... człek ten znienacka
Zniknął mi z przed oczu.

Długom medytował,
Trząc ręką po nosie,
Gdzie się podział człowiek,
Który szedł po szosie.

Aż tu.... czyszcząc w wieczór,
Samochód w zadumie,
Trochę mięsa, kości
Znajduję na gumie....

U Lekarza.

— Panie konsyliarzu, dziecko spadło ze skrzyni i od tego czasu ciągiem nie domaga.

— Robiliście już co?

— Tak, jak dziecko spadło to zbiłem moją

— Kto się wywyższa, poniżon będzie — w Piśmie św., nie w Ameryce.

Zgryzota.

— Zatem przyznajesz, żeś okradł sklep z ubraniami?

— Przyznaję......

— To dziwne, że kasa była nienaruszona!

— Niech mi pan sędzia nie przypomina, ja sam darować sobie tego nie mogę!

Pani i Kucharka.

— Marysiu, czy znasz jaką dobrą kucharkę?

— Znam, proszę pani.

— Czy umie gotować, jest pracowitą, łagodną, trzeźwą?

— Tak, proszę pani.

— To jej powiedz, żeby tu przyszła za tydzień. Zajmie twoje miejsce.

SEVERY LEKARSTWA.

Severy Balsam NA PŁUCA
niezawodzący środek na kaszle, zaziębienia, chrypki, bronchitis, zapalenie płuc, influenzę, krup, ból w gardle i wszelkie inne dolegliwości płucne. Ceny 25 i 50 ct.

Severy Olej św. Gotharda
nigdy nie chybi w przynoszeniu ulgi w boleściach reumatycznych, neuralgii, opuchnięciach, wywichnięciach, podagrze, nadmiernym natężeniu i wszelkich zapaleniach. Cena 50 ct.

SEVERY CZYŚCICIEL KRWI
ulecza wszelkie choroby krwi i skóry, szkrofuły, wrzody, róże, krosty ciekące, zwiększone gruczoły i wszelkie weneryczne choroby. Cena $1.00.

Severy Balsam Życia
reguluje trawienie, pomnaża apetyt, zwalcza zatwardzenie, ból głowy i wszelkie osłabienia. Szczególnie skuteczny dla sędziwych i słabowitych. Cena 75 ct.

Severy Lekarstwo na nerki i wątrobę
Pomnaża zdrową działalność tychże organów, leczy kongestyą, krwawe mokrzenie, kamień, bolesne mokrzenie, chorobę Brighta, żółtaczkę i katar pęcharza. Cena 75 ct. i $1.25.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.



Dr. J. COHEN.

DOSKONAŁOŚĆ w praktyce lekarskiej może zasięgnąć tylko taki lekarz, który większą część życia poświęcił praktycznym doświadczeniom. **Dr. Cohen** jest **lekarzem** dyplomowan m w medycznym uniwersytecie. Dr. Cohen również ma dyplomy upoważniające do praktykowania w całych Stanach Zjednoczonych.

Dr. Cohen nie twierdzi, że dokona wyleczenia w każdej chorobie, ale to twierdzi, że wyleczył ośm wypadków choroby na każdych dziesięciu pacyentach, którzy udali się do niego na cze nie. To, co tu piszę, nie jest żadną chełpliwością, ponieważ mcie udowodnić moje twierdzenia świadectwami ludzi, których już wyleczyłem których inni opuścili i uznali za nieuleczalnych.

Dr. Cohen's specyalnością jest szybkie i zupełne wyleczenie

wszelkich chorób sekretnych mężczyzn

za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych.

Dr. Cohen również leczy: **Katar, Dychawicę, Ból głowy, Bicie serca, Reumatyzm, Bezsenność, Skrofuły, Paraliż, Wodną puchlinę, Hemoroidy, Rupturę, Epilepsyę, Ciężką chorobę, Taniec św. Wita, Wrzody nowe lub zastarzałe, Choroby Kobiece i Dziecięce, Suchoty w początku. Choroby płuc i serca. Choroby żołądka, wątroby i kiszek. Choroby nerek i pęcherza. Choroby ócz i uszów.**

A zatem nie ociągajcie się z przyjściem do mnie, aby leczyć się u doktora, który zna i rozumie waszą mowę i który po bratersku z wami współczuje w waszych dolegliwościach.

Jeżeli nie możecie przyjść, napiszcie mi opis waszej słabości jak najlepiej potraficie, a jestem zawsze rad wam odpowiedzieć, co mogę dla was uczynić. Zawsze dołączcie 2-centową markę na odpowiedź.

Dr. Cohen daje swoje własne lekarstwa, które są doprawiane z korzeni, liści i kory. Nie używam żadnych minerałów trujących ciało.

Dr. COHEN,
Lekarz Chirurg
628 PENN AVE., PITTSBURG, PA.

GODZINY PRZYJĘCIA:
Od 9ej rano do 8ej wiecz W niedzielę od 9ej rano do 4ej popołud.

ŻĄDAJCIE

WAINWRIGHT
IRON CITY
PHOENIX LUB
KEYSTONE

a dostaniecie zadawalniającego gatunku

ALE LUB PORTER.

THE PITTSBURGH BREWING CO.

zatrudnia tylko umiejętnych piwowarów.

Tylko najlepszego gatunku chmiel używamy.

Dr. N. ALBRECHT,
Róg 12-ej i Carson ul., - South Side.
powyżej Schilling'a Apteki.

Przyjacielu! Oto rzetelna oferta: Doktor N. Albrecht był przez długie lata w najlepszych szpitalach i kollegiach.

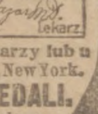
Stawiam tę ofertę wszystkim potrzebującym lekarstw lub pomocy chirurgicznej.

Najprzód powiadam, że nie obiecuję wyleczyć każdego bez wyjątku, ale jeżeli podejmię się wyleczyć was a nie będziecie z z tego zadowoleni, wtedy oddam wam nazad wszystkie wpłacone mi przez was pieniądze. To chyba rzetelna oferta. Moją specyalnością są sekretne choroby mężczyzn i kobiet, słabości żołądka, wątroby i nerek, choroby serca, pęcherza i reumatyzm.

Nie czekajcie za długo!

Mam biegłego asystenta w osobie p, Bloesława Stawińskiego.

GODZINY OFISOWE: Od 8—40 rano, od 1—2 popołud. od 6ej—8ej wieczorem.

Podług
PRAW NIEMIECKICH
wyrabiany, jest znakomitym przeciw
POSTRZAŁOWI,
Reumatyzmowi, Bólom Krzyża
DRA RICHTERA sławny w świecie
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
Jedno z licznych świadectw lekarskich:
New York, d. 20 Sierpn. 1897.
Przekonawszy się, że Dr. Richtera "KOTWICZNY" PAIN EXPELLER posiada znakomite zalety uśmierzania Reumatyzmu, Neuralgii itp., śmiało polecam jego używanie przeciwko powyższym cierpieniom.

305 W. 123. UL. Lekarz
25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
36 międzynarodowych ZŁOTYCH itd. MEDALI.
Polecany przez znakomitych lekarzy, hurtownych i cząstkowych drogistów, Duchowieństwo, itd.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Mróz!

Mróz siarczysty!

Nowy rok 1904 rozpoczął się zimą syberyjską.

Dobrze przynajmniej, że znowu rozpoczęto roboty po wielu fabrykach, więc przy zarobku zima nie jest tak straszną.

Tutejsi radni miasta domyślili się nareszcie, że nieporządne utrzymanie chodników (sidewalks) musi raz ustać. Do tego czasu nikt nie dbał o chodniki, śniegu ani lodu nie usuwano z chodników, a przechodnie, upadając co chwila rozbijali nosy, a nawet łamali ręce i nogi! Dopiero teraz w poniedziałek przypomnieli sobie sławetni rajcowie miejscy, że istnieje od lat 30 jakieś prawo miejskie w tej mierze; wydano tedy orędzie, że każdy właściciel lub dzierżawca domu musi oczyścić chodnik przed swoim domem z lodu i śniegu i to pod karą dwóch dolarów. Poszli nareszcie po rozum do głowy! Odtąd miasto nasze wygląda bardziej po ludzku.

Śnieg z ulic musi uprzątać same miasto. Na uprzątanie śniegu z ulic w ostatnich kilku dniach wydał zarząd miejski $10,000.

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

W poniedziałek przed południem wypalił się "ogniotrwały" gmach kilkopiętrowy przy Penn av. i 62 ulicy należący do firmy Wilsack. Jest to gmach, w którym znajduje się filia poczty, różne składy kupieckie, biura i t. p. Nikt życia nie utracił, ale wiele osób z biedą tylko uszli poparzeń lub śmierci. Szkody materyalne dochodzą do 50 tysięcy.

Metropolitan National Bank róg 43 i Butler ul., sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Ataki strasznego bólu głowy czynią życie ciężarem, lecz i najupartsze ataki ustąpiły po użyciu Opłatków Severy na ból głowy i neuralgię. Cena 25 ct. W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Dr. J. T. Little, leczy oczy, uszy, nos i gardło. Izby 531 i 521—5 piętro, Frick building, Grant st. Pittsburg, Pa.

Zeszłej soboty "uciekł" elektryczny tramwaj na linii Knoxville po spadzistej ulicy, zjechał z wielką szybkością na dół i na rogu 18ej ulicy i Mary st. rozbił się o mur. Cztery osoby zostały pokaleczone tak bardzo, że musiano je odwieść do szpitala; oprócz tego około 10 osób zostało mniej boleśnie pokaleczonych.

Metropolitan National Bank, róg 43 i Butler ul., sprzedaje najtaniej domy.

Podczas rozbierania starej policyjnej stacyi przy Second av. niedaleko Brady st., przewrócił się we wtorek po południu kawał muru na dwóch robotników. Jeden z nich, A. Patrick, został zabity, a J. Bylokis został mocno pokaleczony.

Na sprzedaż kryty wóz na jednego konia, można kupić za $30. Wiadomość: 2627 Spring Alley.

Książki do nabożeństwa, historyczne i powieściowe, obrazy, świece, gromnice i t. d. 145 — 15 ulica South Side.

W ostatni dzień starego roku, o pół do 7 wieczorem, napadło kilku negrów na skład kupca J. Donnelly p. n. 2219 Bedford av.; w składzie była corka Donellego i gdy zakrzyknęła do ojca o pomoc, Donelly wpadł z izby do składu na pomoc i został przez murzynów zastrzelony. W parę dni potem schwyciła policya podejrzanego murzyna, nazwiskiem F. Ousley i ten ostatecznie przyznał się do tego morderstwa; które podobno u niego już nie było pierwsze. Zawiśnie z pewnością na powrozie.

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Do wynajęcia dwie stancye dla małej familii. Woda w stancyi, rent $10 miesięcznie. Zgłosić się do F. J. Kwiatkowskiego, 2019 Penn Avenue.

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Zawiadamiam szan. Publiczność polską, znajomych i przyjaciół, że teraz jestem kolektorem i agentem Polskiego Banku Ludowego, od zabezpieczeń od ognia i sprzedaży realności. Każdego kto ma podobną sprawę do załatwienia, odwiedzić mogę w domu.

Benedykt Łapiński.

Metropolitan National Bank, róg 43ej i Butler., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Obywatel Wł. Nitkiewicz miał wesoły Nowy Rok, bo mu bocian w sam Nowy Rok przyniósł syna. Winszujemy!

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyże i goli elegancko, a także stawia Bańki i pijawki 2643 Penn ave.

Ludność miasta Pittsburga powiększa się dość szybko; zeszłego poniedziałku niejaka p. M. Schaub, żona kapitana straży ogniowej ze stacyi nr. 4, obdarzyła swego męża naraz trojętami! Są to dwaj chłopcy i jedna dziewczynka. Nie jest to zresztą pierwszyzna u pani Schaub, bo przed 6 laty miała bliźniaki, a tak samo i przed trzema laty. Wszystek ten drobiazg żyje i jest zdrów.

Pennsylwania Bank przy Butler i Penn Ave. jest dobrem miejscel do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000 a nadwyżki i profitu $140,000. Dwa procent płaci za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płaci za depozyty.

Redakcyę Wielkopolanina odwiedzili w z. tygodniu pp. J. Czaplewski, P. Roczaszek i T. Blum, studenci z polskiego seminaryum w Detroit, bawiący na wakacyach w naszem mieście.

Dwa domy, prawie nowe, 6 pokoji po $2.250, około 200 dolarów z góry, resztę na spłaty miesięcznie. Zgłosić się do Foreign Department Metropoliton Bank, róg 43 i Butler ul. koło nowego Polskiego kościoła.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34i Butler ul. przyjmuje pieniądze na depozyta i płaci 4 proc. się posiedzenie Rady miejskiej, na którem zastanowiano się nad wydaniem pozwolenia kolejom używania pod tory nadrzecznej ulicy. Za taki przywilej zażądano od kolei Wabash 50,000 rocznej opłaty, choć kolei Pennsylvania dano ów przywilej darmo!.... To jest sprawiedliwość.

P. V. Obiecunas, 1118 Carson ul., South Side, polski Bank sprzedaż kart okrętowych i wysyłka pieniędzy. Swój do swego!

Redakcyę Wielkopolanina odwiedził za interesem p. T. Łukomski, młody jeszcze obywatel polak, ale umiejący po amerykańsku starać się o swe utrzymanie. Pan Ł. posiada mleczarnię niedaleko Pittsburga w Wilkinsburgu i robi na tem dobry interes. Takich przedsiębiorczych ludzi trzebaby więcej między nami, a lepiej byśmy stali.

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż Kart okrętowych na najlepsze linie Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Gdy zima przyszła czas Balów, Przedstawień, Teatrów itd. znowu nadszedł.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawieniu trzeba być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnice i staniki. Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki wstydzić się nie potrzebują. Pralnia Mohn's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn ave., Pittsburgh, Pa., gdzie pracuje panna Wład. Płocka najlepiej prace takie wykonuje w jednym dniu. Przynieście bieliznę rano a odebrać ją możecie czysto wypraną ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielizny zginąć nie może.

Panna Władysława Płocka, która się z wami w ofisie rozmówi po polsku, przyjmie was grzecznie i uprzejmie.

Sędziwy wiek.

W sam dzień Nowego Roku, dn. 1 stycznia 1904, umarła w naszem mieście sędziwa staruszka ś. p. Elżbieta Dąbrowska, licząca blisko 100 lat życia. Zostało po niej 4 synów, 2 córki, około 50 wnuków i wnuczek i jakie 150 prawnucząt. Elżbieta Dąbrowska urodziła się w Prusach Wschodnich z luterskich rodziców, lecz została katoliczką wychodząc za mąż za Tom. Dąbrowskiego, polskiego żołnierza z powstania z r. 1830. Mąż jej Tomasz zmarł w Europie 21 lat temu, licząc przeszło 100 lat. Po jego śmierci dzieci ich, przebywające w Pittsburgu, sprowadzili matkę do Pittsburga około 20 lat temu i przez 16 lat przebywała ona u swej córki Elżbiety Kierchowskiej i przez nią była utrzymywana. Przed pięciu laty, na własne swe żądanie umieszczoną została w katolickim zakładzie starców w Allegheny.

Pogrzeb odbył się z kościoła św. Stanisława K. w niedzielę, 3 stycznia wśród licznie zgromadzonych krewnych i znajomych. Do grobu nieśli trumnę obywatele: Józ. Grabowski, Jakób Grabowski, Bened. Łapiński i Michał Bombich, jeden z wnuków staruszki. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

Polski adwokat zastrzelony.

Hamilton, O., 2 Stycznia.— Konstabel William H. Marton wszedł do biúra polskiego adwokata M. Buczyńskiego, chcąc go aresztować za jakieś przekroczenie. Wówczas Buczyński pochwyciwszy za rewolwer postrzelił śmiertelnie konstabla, trafiając go kulą w brzuch, poczem zabójca począł umykać. Postrzelony konstabel miał tyle przytomności, że dał swoją fuzyę towarzyszącemu mu pomocnikomi Geo. Sullivan, który puścił się w pogoń za umykającym adwokatem i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Konstabel Morton nie przeżyje swej rany.

(Dzien. Narodowy.)

Harrisburg, Pa.

W mieście Harrisburg dnia 1go stycznia, w hotelu Buncannon przyszło do bójki pomiędzy Jakobem Meyers, a włochem Józefem Curry, który to włoch zadał Meyerowi groźną ranę nożem, poczem zbiegł. Ścigany potem przez farmerów rzucił się do rzeki, gdzie też utonął.

Pożar w hotelu.

New York, 2 stycznia., — Wczoraj po południu powstał na ósmem piętrze pożar w olbrzymim hotelu „Murray Hill" przy 41 ulicy. W pierwszej chwili zdawało się, że cały gmach spłonie. Z okien ósmego piętra, które zostały wysadzone, buchnęły olbrzymie kłęby czarnego dymu.

— Gore! gore! — rozległo się po korytarzach olbrzymiego hotelu. Pomiędzy gośćmi powstała okropna panika. Kto mógł uciekał z pokoju i szukał wyjścia, lecz że dym zaległ korytarze goście zaczęli tracić przytomność umysłu, ale straż ogniowa i policya zdołała wszystkich wyprowadzić w bezpieczne miejsce.

W jednem z okien na ósmem piętrze ukazała się kobieta rozpaczliwie błagała o pomoc. Straż zarzuciła drabiny, lecz kiedy przyszła do okna, kobiety już tam nie było. — Silny wiatr rzucił bowiem masę dymu w okno i zmusił kobietę do szukania wyjścia i ratunku z innej strony. Zdaje się, że została wyratowana.

Manażer W. J. Jacques i służba wyprowadzili wszystkich z numerów. Tymczasem udało się straży ogień przytłumić.

Jeden ze strażaków wszedł z narażeniem własnego życia na dach, przebił w nim otwór i wpuścił nim do wnętrza strumień wody.

W mgnieniu oka zebrała się też masa ludu na ulicy. Zorganizowana banda nowojorskich opryszków domagała się wejścia do hotelu, pod pretekstem, że znajdują się w niem ich rzeczy i znajomi. Ale poznano się na nich i sztuka się nie udała. Każdego wejścia strzegli detektywi i nie dopuszczali nikogo.

Silny wiatr utrudniał pracę strażakom. Nie dozwalał on wydostać się dymowi z budynku i zalegał wszystkie korytarze. Olbrzymie kłęby dymu, wydobywająca się drzwiami, zmusiły stojących na straży detektywów do ucieczki. Tu znowu bandyci skorzystali z tego i przypuścili szturm do hotelu, w którym podróżni pozostawili pieniądze i kosztowności, ale ich odpędzono.

Ogień zniszczył prawie wszystko wewnątrz hotelu, lecz z ludzi nikt nie stracił życia. — Jako przyczyną ognia podają elektrykę.

†

A. M. D. G.

ROCZNE SPRAWOZDANIE FINANSOWE PARAFII SW. WOJCIECHA W DAYTON, OHIO,

Od 1-go Stycznia 1903, do 1-go Stycz. 1904 r.

Proboszcz....................X. **Bolesław F. Strzelczok.**

Zarząd Kościelny.	*Komitet Budowy:*
1 Marcin Kmieciński, sekr	1 Stanisław Sikorski
2. Józef Drzewiecki	1. Józef Drzewiecki
3. Jan Baczenas	3 Jan Serafin
4 Franciszek Biodrowski	4 Franciszek Biodrowski
5. Józef Bubolz	5 Jan Wojcicki
6 Jan Serafin	6 Marcel Jurdziński

Kolektorzy miesięczni:

I Dystrykt (North Dayton)
p. Józef Buboltz, sekretarz.
p. Jan Weinert, kasyer
II Dystrykt (West Dayton)
p. Józef Drzewiecki, sekretarz.
p. Jan. Moszyński, kasyer.

Zwyczajne dochody:

Kolekta w Kościele....................527,84
Kolekta miesięczna....................904,50
$1432,34

NADZWYCZAJNE DOCHODY:

A: Kolekta domowa na zakupienia gruntu (Loty)

Adam Nadolski	$25 00	Jan Pogorzelski	25 00
Stanisława Malinowski	25 00	Marcin Nowak	50 00
Jan Nawrocki	25.00	Marcel Jurdzinski	25.00
Wojciech Drzymała	25 00	Piotr Wójcicki	25.00
Franc Jasieński	25.00	Jan Wójcicki	75 00
Józ. Drzewiecki	25.00	Wojciech Brodowski	25 00
Stanisł. Brzożowski	25.00	Angustina Banaszewska	1 00
Jan Domański	25 00	Wyktor Weinert	25 00
Franć. Markiewicz	15,00	Kaźmierz Litkowski	25 00
Jan Moszyński	25,00	Franc Biodrowski	25 00
Jan Wilmanowski	15 00	Stan Białczak	50 00
Franc. Borkowski	5 00	Stan Sobiecki	25 00
Stan Kierski	15 00	C J. Ferneding	25 00
Jan Rybacki	2 00	Karól Obremski	15 00
Julian Brągoszewski	5 00	Łucyjan Wasilewski	15 00
Jan Gadomski	5,00	Felix Skowroński	10 00
X N. N.	25 00	Alex Balsewicz	25 00
Karól Buczkowski	25 00	Władysł. Drzewiecki	25 00
Piotr Letkiewicz	30 00	Von Wiecki	5 00
Jan Baczenas	100 00	Bronisław Jackowski	25 50
Stan. Sikorski	100 00	Jan Kosater	25 00
Jan Weinert	50 00	Franc. Nawrot	25 00
Józef Bubolc	25 00	X Karól Kemper	50 00
Leona0d Biodrowski	25 00	Waler. Danielewicz	10 00
Fudwik Weinert	50 00	Roch Skowronski	10 00
Ignacy Mańkowski	50 00	Józ Skowronski	25 00
Józ. Wojcicki	25 00	Franc Kosinski	20 00
Józ Nowak	5.00	Pappenberger	5 00
Jan Serafin	100 00	Andrzej Nowak	25 00
	897,00		$1613 50

B. w Kościele:

Przy okazyj poświęcenia Monstrancyi etc....................20.02
Na Wielkanoc....................136.65
Na Boże Narodzenie....................152.45
$309.12

C Z Zabaw:

Na „Eucher" i Bal....................$134.20
Na „Pic--Nic"....................135.87
Na „Pic--Nic"....................100,00
$370.07

D Dobrowolna ofiara od innych ludzi:

Wręczona przez:
p. Kaź. Litkowskiego....................50.00
p. Stan. Sikorskiego....................50.00
p. Jana Baczenasa....................59.40
p. Franc. Biodrowskiego....................68.00
p. Ign. Mańkowskiego....................36.35
p N N....................4 75
p Alex. Balsewicza....................32 50
X. N. N przyokazyi opłatków....................33.50
$334 50

Zwyczajne Wydatki:

Pensya Proboszcza....................600 00
Zwyczajne Wydatki Kościoła....................56 85
Zwyczajne Wydatki Kancelaryi....................18.23
Razem....$675.08

Nadzwyczaine Wydatki:

Grunt (Loty) pod Kościół etc....................2000 00
Wydatki na „Pic nic"....................13 80
Koperty Wielkanocne z stempem....................3 15
Razem....$2016 95

ZESTAWIENIE:

Bilans z zoku 1902....................$149.74
Zwyczajne dochody w roku 1903....................$1432.34
Nadzwyczajne dochody:
A....................1613 50
B....................309 12
C....................370 07
D....................334.50 $4059 53
Razem....................$4209 27
Zwyczajne Wydatki....................$675.08
Nadzwyczajne Wydatki....................2016.95 $2692.03
Czysty dochód pozostający w banku....................1517.24

Posiadłość:

Nieruchoma (grunt pod kościoł)....................2000.00
Ruchoma....................150.00
Gotówka w banku....................1517 24
Cały majątek....................$3667.24

PARAFIA.

Liczba familii w parafii....................60
Liczba dusz w parafii....................350
Liczba Komuuii św. Wielkanocnych....................200
Liczba chrztów od założenia parafii, t. j. od 16 go Października 1902, do 1-go Stycznia 1904....................14
Liczba ślubów....................4
Liczba pogrzebów: dorosłych....................1
Liczba pogrzebów: dzieci....................0

DAYTON, OHIO, DNIA 3-go STYCZNIA, 1904.

X. PROBOSZCZ i Zarząd Kościelny.



NASZA ROCZNA
Wyprzedaż za Pół Ceny.
NOX-EM-ALL.
Nadarża wam się niebywała sposobność. Nasza wyprzedaż za pół ceny jest jedna z największych znana w historyi tego interesu — gdyż zupełnie wszystko znajdujące się w naszym składzie zostało zniżone O POŁOWĘ REGULARNEJ CENY.

Prosimy zauważyć poniższe ceny.

Mężkie Ubrania i Palta Regularna Cena $7.50, Cena Zniżona $3.75
Mężkie Ubrania i Palta Regularna Cena $8.50, Cena Zniżona 4.75
Mężkie Ubrania i Palta Regularna Cena $10.00 Cena Zniżona 5.00
Mężkie Ubrania i Palta Regularna Cena $12.50 Cena Zniżona 6.25

I tak dalej przez cały zapas.

Wszystkie Mężkie Spodnie Regularna Cena $1.98, Cena zniżona 98c
Wszystkie Mężkie Spodnie Regulerna Cena $2.98, Cena zniżona $1.48
Wszystkie Mężkie Spodnie Regularna Cena $3.50, Cena zniżona 1 75

I tak dalej przez cały zapas.

Mężka Galanterya, Kapelusze i obuwie, także
O 1/3 TANIEJ.

GLUKOFF CO.
NOX-EM-ALL
1321-23-25 Penn Ave. Pittsburg.

Metropolitan National Bank
KAPITAŁ I NADWYŻKA $750,000.00
43-cia i Butler ul.
Karty Okretowe do Starego kraju.
na najlepsze okręta i po najtańszych cenach
i
Bilety Kolejowe.
Posyła pieniądze do starego kraju.
Zmienia pieniądze tutejsze na ustryackie korony, pruskie marki i rosyjskie ruble.
Nadal przyjmuje wasze oszczędności na procent
Polaków obsłuży najgrzeczniejszy polski urzędnik p. JAN M. HORODYSKI.
GODZINY OFISOWE
Od Godziny 8-ej rano do 9-ej wieczorem.
Na sprzedaż:
Domy i realności po najtańszych cenach w okolicy polskiego kościoła, od 40-ej do 47-ej ulicy.

Ważne dla polaków.

Wiadomo już wszystkim, iż w mieście South Bend, Ind., zostało założone i inkorporowana przed miesiącem Towarzystwo akcyjne pod nazwą "The Zeglen Bullet Proof Cloth Co.", i że celem tego Towarzystwa jest wyrabianie i sprzedawanie kulochronnych pancerzy czyli kamizelek.

Kapitał akcyjny tej spółki wynosi $100,000 i składa się z 10 000 akcyi, po $10 akcya. Zarząd uchwalił sprzedać tylko na rozpoczęcie fabryki 2,500 akcyi a resztę zatrzymać jako akcye kasowe.

Obliczenia okazały, iż sprzedając rocznie tylko 1,000 pancerzy, można mieć $20,000 czystego dochodu, a zatem interes jest pewny, tembardziej, iż spółka liczy na wielkie obstalunki od różnych państw dla wojska.

Polacy nie powinni tego interesu lekko sobie ważyć, ale jaknajprędzej akcye sobie nabywać, gdyż tych akcyi bardzo mała liczba zostanie puszczone na sprzedaż, a amerykanie zamawiają sobie akcye po kilka tysięcy dolarów, i źle by było, gdyby dla polaków akcyi zabrakło.

Zarząd spółki składa się przeważnie z wybitnych i majętnych amerykanów. Prezesem spółki jest Kaz. Żegleń, wynalazca pancerza; sekretarzem jest J. H. Wurzer, adwokat; kasyerem Geo. L. O'Brien, zamożny fabrykant pokostu (Varnish) w South Bend; dyrektorami zaś są: ks. Aleks. Buchler z Terre Coupe, Ind. i dr. J. W. Hill.

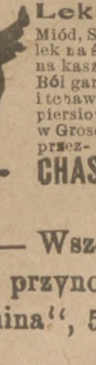
Główne biúro spółki mieści się w Dean Building, South Bend, Ind. Akcye nabywać można płacąc połowę sumy przy zamawianiu tychże, a drugą połowę sumy, gdy akcye będą doręczone od kasyera spółki, Geo. L. O'Brien, South Bend, Ind. lub u p. J. J. A. Kowalskiego pod n. 695 Noble st. Chicago, Ill.

KAZIMIERZ ŻEGLEŃ.



Pamiętaj!
że w Poniedziałek, 18-go Stycznia, 1904 odbędzie się
BAL
Towarzystwa Młodzieńców św. Kazimierza
W CEACILIA HALI, S. CANAL UL.
ALLEGHENY.
Wstęp od pary 50c. -:- Dama osobno 25c.

Jozef Zydel
158–48ma ul.
poniżej Butler ul.
Saloon i Restauracya.
PIWA I NAJWYŚMIENITSZE LIKIERY.
Wina krajowe i importowane.
Ciepłe przekąski, wyborne obiady.



Lekarstwo Laudera
Miód, Smoła i Dzika Wiśnia, wyborny lek na świeże lub zastarzałe zasiębienie na kaszel bronchitis. Kokiusa na kaszel. Ból gardła, Chrypkę, zapalenia gardła i tchawicy i wogóle na wszelkie słabości piersiowe pytajcie o nie w Aptekach lub w Groserniach Cena 25c. wyrabiane przez
CHAS. LAUDER, Allegheny, Pa.

— Wszelkiego rodzaju druki przynoście do "Wielkopolanina", 56—22 ul. Pittsburg

Przedstawienie Magiczne
urządzone przez
Braci Derdów i p. Klein
na korzyść Polskiego Domu Sierot w Emsworth
odbędzie się na hali parafialnej św. Stanisława Kostki
WIECZORAMI W NIEDZIELE
d. 10 i 17 Stycznia.
Ceny biletów 10, 15 i 25c.
Będą pokazywane bardzo ciekawe magiczne sztuki. Będzie się można doskonale ubawić.